Nr. 161 Poniedziałek 27 maja 1935 r. Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.16

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układy ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Przeciw faszyzmowi

Szeroki front

W Polsce współczesnej odbywają się obok siebie trzy głębokie procesy rozwojowe.

Postępuje szybko naprzód „UREAKCYJNIENIE" WARSTW KIEROWNICZYCH OBOZU „SANACYJNEGO". Chodzi tu nie tylko o pół komiczną, pół dramatyczną psychozę „walki z partyjnictwem". To jest szczegół. Ale cała praktyka polityki społeczno - gospodarczej, całe nastawienie wobec zagadnień kulturalnych, trwożliwy stosunek do wymagań klerykalizmu, obawa przed jakąkolwiek samodzielnością myślenia we własnych szeregach, utożsamianie aparatu biurokratycznego z Państwem, — wszystko to oznacza próbę odskoczenia wstecz od wielkich problemów teraźniejszości, oznacza tęsknotę do fikcyjnego życia politycznego „górnych dziesięciu tysięcy" poza nawiasem „rzeczywistości rzeczywistej".

Owe „ureakcyjnienie" ogarnęło pewne sfery uniwersyteckie, szerokie koła biurokracji, duży odłam t. zw. inteligencji. Jest to takie żeglowanie z ubocza po mętnej pianie prądu faszystowskiego. Stare pojęcia i metody reakcji przedwojennej, poplątane i powikłane w sposób nieprawdopodobny, usiłuje się jako tako dostosować do „nowożytnej" demagogji faszystowskiej; rozpaczliwy bagaż płynie na fali znużenia i apatji „szarego człowieka" oraz... sprytu spekulanta, korzystającego z „konjunktury politycznej".

Proces drugi — to gra obozu „narodowego" na wulgarne chamstwo NASTROJÓW ANTYSEMICKICH, nienawiści narodowych i rasowych, „szukania winowajców" na odcinku najmniej niebezpiecznym policyjnie. Postępów tej propagandy lekceważyć nie wolno. Ogarnęła ona wcale liczne koła społeczne. Obóz „sanacyjny", przejmując to tam, to owdzie odłamy obozu „narodowego", niezadowolone z taktyki oficjalnej Stronnictwa Narodowego, zaszczepia stopniowo do swoich żył coraz większe dawki doktryn faszyzmu „rasistowskiego".

Istnieje wszakże proces trzeci, — postęp nieustanny RADYKALIZACJI SPOŁECZNEJ mas robotniczych, chłopskich, drobnomieszczańskich, pracowniczych. Świadomość, że NIEMA WYJŚCIA w granicach gospodarki kapitalistycznej; świadomość ŁĄCZNOŚCI „miasta" pracującego i „wsi" pracującej; świadomość, że WOLNOŚĆ jest potrzebna; — wszystko to pogłębiło się naprawdę ogromnie w całej Polsce; są miejscowości, których [illegible] można dosłownie poznać, jeżeli je porównać ze stanem z przed kilku lat. Młoda myśl chłopska rozumie coraz lepiej wartości idei GOSPODARKI PLANOWEJ. Dojrzewają w Polsce wielkie siły społeczne, wrogie kapitalizmowi i wrogie faszyzmowi. Niema większego zadania, niż wyzwolić te siły ze stanu bierności, niż skupić je w mocny i pełen rozmachu prąd.

Do tych sił dojrzewających zwraca się odezwa Centralnego Komitetu Wykonawczego POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ. Z nich powstać winien SZEROKI FRONT, przeciwstawny dzisiejszej próbie kierownictwa BBWR., by za pomocą nowej ordynacji wyborczej zastąpić RZECZYWISTY układ stosunków społeczno-politycznych kraju FIKCYJNEM życiem politycznem przyszłego Sejmu.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Ordynacja wyborcza B.B.W.R.

W przededniu sesji. Pomysły

Tak zw. grupa konstytucyjna BBWR. obradować jeszcze będzie w przyszłym tygodniu. Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu nastąpi więc istotnie nie wcześniej, niż około 1 czer- [illegible] poczną się około 4 — 5 czerwca. Sesja potrwa w każdymbądź razie parę tygo- [illegible]

Zasadnicza koncepcja projektu pp. Sławka i Podoskiego nie ulegnie, jak pisaliśmy, zmianie. Pewien opór stawiały dwie grupy: Partja Pracy i konserwatyści. Ten „opór" rozszedł się [illegible] koś po kościach.

Koniec końców, cały „wysiłek twórczy" pp. posłów i senatorów BBWR poszedł w kierunku... jaknajwiększego powikłania struktury owych „zgromadzeń wyborczych", mających być „twórcami posłów".

Będziemy mieli w „zgromadzeniach wyborczych" [illegible] radców miejskich, i mężów rzemieślniczych, i chirurgów, i — oprócz tego — „przedstawicieli wyborców" po jednym na 500, jeżeli 500 wskaże swego przedstawiciela na piśmie z podpisami rejentalnie poświadczonemi. Podpis będzie kosztował 10 groszy. W ten sposób „grupa konstytucyjna" B. B. W. R. ujawniła przy tej sposobności ni stąd ni zowąd troskę o dochody kancelarji rejentalnych.

Wszyscy na zgromadzenia

przeciwko faszyzmowi,
przeciwko ordynacji wyborczej B.B.W.R.,
przeciwko propagandzie haseł hitleryzmu,

za Rządem Robotniczo-Włościańskim,
za szerokim frontem wszystkich sił, wrogich kapitalizmowi i faszyzmowi

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. PPS. odbędzie się we wtorek 28 maja o g. 10 r. w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Odwrót Mussoliniego

„Kompromis abisyński" w Genewie

Przebieg nocnego posiedzenia Rady Ligi Narodów

W nocy z piątku na sobotę Rada Ligi Narodów przyjęła rezolucje kompromisowe w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego. Samą wiadomość podaliśmy już w części nakładu wczorajszego i powtórzyliśmy ją dzisiaj w prowincjonalnym naszym nakładzie. Teraz podajemy przebieg owego nocnego posiedzenia Rady Ligi. Rzeczą istotną wszystkich tych wypadków genewskich jest odwrót Mussoliniego.

PRZEBIEG POSIEDZENIA RADY LIGI.

Przewodniczący Rady p. Litwinow otworzył posiedzenie o godz. 0.45 i zaprosił przedstawiciela Abisynji, aby zajął miejsce przy stole Rady. Następnie przewodniczący odczytał dwie rezolucje: Jedna z nich powołuje się na styczniową sesję Rady, podczas której oba rządy zgodziły się załatwić zatarg, wywołany wypadkami pod Ualual, zgodnie z traktatem włosko - abisyńskim z r. 1928 przez wyznaczenie po dwuch arbitrów z każdej strony. Dalej rezolucja przypomina, że rokowania bezpośrednie, przewidziane w art. 5 wspomnianego traktatu zostały wyczerpane oraz, że po nowych incydentach, jakie miały ostatnio miejsce, oba rządy godzą się na powierzenie sprawy arbitrom. Zważywszy dalej, głosi rezolucja, że Rząd włoski nie zgłosił objekcji spowodu obywatelstwa arbitrów, wyznaczonych przez Rząd abisyński (którzy nie są obywatelami abisyńskimi), oraz, że oba Rządy zgadzają się, że do dnia 25 sierpnia postępowanie pojednawcze i rozjemcze winno zostać ukończone, Rada Ligi zaprasza sekretarza generalnego Ligi, aby przedkładał członkom Rady wszelkie informacje o przebiegu prac [illegible]

Druga rezolucja głosi, że Rada, pozostawiając stronom całkowitą swobodę załatwienia sporu, zgodnie z art. 5 traktatu włosko - abisyńskiego z r. 1928 postanawia zebrać się, jeśli do dnia 25 lipca arbitrzy obu stron nie zdołają się porozumieć co do wyboru 5-go arbitra, chyba, że arbitrzy obu stron zgodzą się co do przedłużenia tego terminu. Ponadto Rada zostanie zwołana, jeśli do dnia 25 sierpnia zatarg nie zostanie załatwiony na drodze pojednawczej i arbitrażowej.

ŻĄDANIA ABISYNJI.

Skolei zabrał głos pełnomocnik Abisynji prof. Jese (Francuz), domagając się, aby w toku postępowania arbitrażowego Rząd włoski powstrzymał się od wysyłania do Afryki Wschodniej wojsk i materjałów. Ponadto prof. Jese oświadczył, że słowa rezolucji o całkowitej swobodzie w załatwieniu sporu nie mogą oznaczać, że Rada zgłasza „desinteressement" (brak zainteresowania) co do decyzji arbitrażowej, jaka zostanie zastosowana zgodnie z [illegible] traktatu z roku 1928.

CIERPKA DEKLARACJA WŁOCH.

Skolei złożył dłuższe oświadczenie delegat Włoch baron Aloisi, który przedstawiwszy zatarg z punktu widzenia... prawniczego oraz stwierdziwszy, że prace nad wytyczeniem granicy pomiędzy Somalją włoską a Etjopją nie dały w r. 1910 rezultatów z winy delegatów abisyńskich, zapewnił, że sprawa granic należeć winna wyłącznie do specjalnej komisji granicznej, przewidzianej traktatem z r. 1908, a nie do arbitrów, wyznaczonych ostatnio przez oba rządy na podstawie traktatu w r. 1928. Następnie baron Aloisi podkreślił, że Rząd włoski zmuszony był zapewnić swym kolonjom w Afryce wschodniej bezpieczeństwo, podając jednak do wiadomości wszystkie przedsięwzięte środki „obronne". Rząd włoski, podobnie jak każdy inny Rząd w takim wypadku nie zgodziłby się nigdy, aby zarządzenia uprawnionej obrony przedsięwzięte na własnem terytorjum, stały się przedmiotem uwag z jakiejkolwiek strony, lub aby wykorzystywane były celem alarmowania i podniecenia międzynarodowej opinji publicznej. Szef Rządu włoskiego wypowiedział się przed kilku dniami w tej sprawie w sposób stanowczy i ostateczny. Wszelkie manewry, zmierzające do alarmowania opinji publicznej, jeśli nie zostaną natychmiast zlikwidowane i wykorzenione, będą mogły pogorszyć sytuację i pociągnąć następstwa, których rozmiarów niesposób jeszcze przewidzieć. Mowę swą zakończył baron Aloisi stwierdzeniem, że komisja pojednawczo - arbitrażowa nie może zajmować się sprawą granic.

Pp. Laval i Eden wyrazili zadowolenie z kompromisu, przyłączył się do ich oświadczeń i kom. Litwinow.

Rada Ligi przyjęła obie rezolucje.

PIERWSZE ODGŁOSY PRASY.

Wiadomość o likwidacji sporu włosko - abisyńskiego nadeszła zbyt późno do Paryża, aby mogła być przedmiotem obszernych komentarzy prasy.

Korespondent specjalny „Echo de Paris" donosi, że trudno jest zrozumieć powody, które skłoniły Mussoliniego do przyjęcia niemal w ostatniej chwili formuły kompromisowej. Sprawozdawczyni dziennika „Oeuvre" twierdzi, że Rząd włoski nie zamierzał prowadzić wojny z Abisynją. Przeciwnie, Mussolini jest gotów nawiązać rokowania z negusem w sprawie ustąpienia Włochom terytorjum spornego o obszarze 800 km. kw. Podobny pogląd wyraża „Petit Parisien", który zaznacza jednakże, że przyjęcie rezolucji Ligi Narodów nie stanowi definitywnej likwidacji, a tylko odroczenie sporu.

Omawiając wyniki ostatniego posiedzenia Rady Ligi Narodów, socjalistyczny „Daily Herald" podkreśla, że przyjęcie rezolucji kompromisowej w sprawie sporu włosko - abisyńskiego będzie największym sukcesem Ligi Narodów, o ile ten układ zostanie lojalnie wykonany [illegible] całkowicie możliwość wybuchu konfliktu zbrojnego. (ATE).

Rząd kataloński przed sądem wojennym

W poniedziałek rozpocznie się w Madrycie proces przeciwko przywódcom powstania w Katalonji. Prokurator ma wystąpić z żądaniem kary 30 lat więzienia dla Companysa i pozostałych członków „Generalitatu" (Rządu) za wywołanie powstania i wydanie nakazu milicji stawiania oporu wojskom rządowym. (PAT.).

Jugosłowiańskie wybory

W nowoobranej Skupczynie będzie zasiadało 401 posłów, popierających premjera Jewticza i 67 zwolenników Maczka.

Przypominamy, że lista Jewticza uzyskała 1.747.000 głosów, a [illegible] czka 1.076.000 głosów.

Podział mandatów odbywa [illegible]

Pobyt w Berezie Kartuskiej ma wpływ na wymiar kary

Wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę Zygmunta Dembowskiego, Tadeusza Pietkiewicza, Lucjana Pachulowskiego i Edwarda Andrzejewskiego, oskarżonych o utworzenie Oddziału ONR. Sąd skazał każdego z oskarżonych na 5 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata. W motywach wyroku sąd stwierdził, że na wymiar kary wpłynął fakt pobytu oskarżonych w Berezie Kartuskiej.

Katastrofy na kopalniach

Pożar na kopalni „Eminencja" trwa. — Zasypanie chodnika na kopalni „Niemcy"

Pożar na kopalni „Eminencja" trwa nadal, obejmując przestrzeń długości 150 metrów i szerokości 50 metrów. Celem zlokalizowania pożaru zbudowano 17 tam.

Obecnie prowadzą się badania przyczyn zapalenia transformatora.

W przyszłym tygodniu uruchomione zostaną dwa oddziały, zatrudniające 320 robotników.

Na kopalni „Niemcy" nastąpiło oderwanie się skały, powodując zasypanie chodnika na przestrzeni 15 metrów.

Na miejscu wypadku znajdował się górnik Karol Man, którego zasypały zwały węgla i kamieni.

Po 9-godzinnej akcji ratunkowej wydobyto Mana żywego i lekko rannego.

Zawdzięcza on życie temu, że spadła na niego deska do oszalowania chodnika, która wytworzyła nad nim rodzaj daszku podczas katastrofy.

Hojność „Lewjatana"

Radjo Polskie zakomunikowało w tygodniu ub., że Związek Przemysłu Polskiego („Lewjatan") zaofiarował na budowę pomnika marsz. Piłsudskiego 1 miljon złotych.

Słuchacze Radja byli wprawdzie nieco zdziwieni tą szczodrobliwością „Lewjatana", ale w milczeniu schylili przed nią [illegible]

Ale oto nazajutrz Radjo podało drugą wiadomość, że „Lewjatan" nie zaofiarował miljona złotych, lecz uchwalił... ZEBRAĆ tę sumę i w tym celu zwrócić się z wezwaniem o składki.

Tu słuchacze już nie dziwili się. Poznali „Lewjatana". Takim był, jest i pozostanie.

„Masarykizm" — oto zmora komunistów czechosłowackich

Na ostatnim swym kongresie komuniści czechosłowaccy roztrząsali doniosłe zagadnienie jak zwalczać „specjalny rodzaj faszyzmu czechosłowackiego", uosobiony w osobie... prezydenta Masaryka.

Oto kłopoty komunistów czechosłowackich! Oto ich największy wróg! Nie faszyzm Henleina, który świeżo odniósł wielkie zwycięstwo w wyborach, a który jest namiestnikiem Hitlera w Czechosłowacji; nie faszyzm Kramaszów i Gajd w obozie czeskim, lecz — Masaryk!

Tam, gdzie komuniści ponieśli klęskę i zlikwidowano ich, jak w Niemczech tam po niewczasie opłakują demokrację.

Tam, gdzie Moskwa ma interes w tem — by komuniści nie krzyżowali jej interesów, tam oni na rozkaz docenią znaczenie demokracji i we wspólnym froncie z socjalistami bronią jej. Tak jest we Francji.

Na Czechosłowacji komunistom widocznie nic nie zależy. Na rozkaz Moskwy proponują socjalistom „jednolity front", a z własnego — jak się zdaje — natchnienia, suszą sobie głowy, jak się pozbyć [illegible]

Echa mowy Hitlera

Hitler w ostatniej swej mowie, jak już podaliśmy, domagał się m. in., by zaprzestano zatruwania opinji publicznej w słowie, piśmie, w teatrze i kinematografie.

Przypomina to owo sławetne „moralne rozbrojenie", które b. minister Zaleski wysunął w Genewie.

„Peuple" belgijski nazywa to żądanie Hitlera — cynizmem.

Jak wiadomo, Rząd angielski zwrócił się do Hitlera o wyjaśnienie, jakiego rodzaju plan przewiduje Hitler, aby zapobiec zatruwaniu opinji publicznej w słowie, piśmie, w teatrze i kinematografie.

Gdyby Hitler chciał być szczery, — toby odpisał krótko Rządowi angielskiemu:

„Mój plan? „Zgleichszaltować" prasę całego świata na wzór niemiecki"...

Proces marsz. Wolny—woj. Grażyński nie odbędzie się

Dowiadujemy się, że w ostatnich dniach zwrócił się wojewoda Grażyński do marszałka Sejmu, Wolnego, z propozycją polubownego załatwienia zatargu o obrazę, na co marsz. Wolny wyraził zgodę.

Proces pomiędzy marsz. Wolnym a wojewodą Grażyńskim nie odbędzie się.

Samobójstwa bezrobotnych na Śląsku

Jest ich coraz więcej

W ostatnich dniach znowu kilku bezrobotnych na Śląsku popełniło samobójstwa.

Przez powieszenie na klamce popełnił samobójstwo 29-letni bezrobotny, Wilhelm Śliwa z Nikiszowca.

W **Świętochłowicach** rzucił się pod pociąg 42-letni bezrobotny Jaśkowicz, ojciec ośmiorga nieletnich dzieci.

Koła pociągu obcięły mu głowę; śmierć nastąpiła natychmiast.

W **Murckach** pod Katowicami popełnił samobójstwo 28-letni bezrobotny, Herman Seidler.

Ilość samobójstw bezrobotnych na Śląsku wzrasta w zastraszający sposób.

W Chinach

Japonja ma już nowe pretensje

Anglja chce opanować Chiny Środkowe i basen Jang-Tse

Jak donosi japońska agencja „Kokutsu" dowództwo armji kwantuńskiej ogłosiło komunikat o przebiegu wypadków, które doprowadziły do ponownego konfliktu japońsko - chińskiego. Dn. 11 kwietnia pomiędzy dowódcami wojsk japońskich i chińskich zawarta została umowa co do dyslokacji oddziałów obu stron w strefie zdemilitaryzowanej. — Jednak w dniu 30 kwietnia generał chiński Jui-Sue-Dżun zarządził obsadzenie przez oddziały pozostające pod jego rozkazami rejonów Czansi i Lotina, które miały pozostać nieobsadzone przez żadne ze stron. Dowództwo armji kwantuńskiej zwróciło się w dniu 4-go maja do generała Jui-Sue-Dżuna z protestem i żądaniem wycofania wojsk z obsadzonych wbrew umowie rejonów. Wobec zignorowania przez generała chińskiego protestu, dowództwo japońskie wydało rozkaz o przywróceniu porządku we wskazanych rejonach siłą oręża.

Ta sama agencja powołując się na informacje otrzymane z japońskiego ministerjum finansów donosi, że Anglja przedsięwzięła szereg energicznych kroków celem całkowitego opanowania gospodarczego Chin środkowych i całego basenu Jangtse. W ciągu kilku dni Anglja nabyła większość akcyj kolej Kanton - Hankau, oraz prawo eksploatacji kopalń w prowincjach Tsien - Tsi, Hunan i Szeczuan. Jak donosi japońska agencja, te zdecydowane kroki Anglji, zmierzające do zapewnienia sobie hegemonji gospodarczej w Chinach wywołały w sferach japońskich olbrzymie wrażenie. (ATE.).

W „Trzeciej" Rzeszy

Likwidują spółdzielnie robotnicze

Rząd Rzeszy wydał ustawę, zawierającą postanowienia w sprawie likwidacji robotniczych spółdzielni spożywczych. Likwidacji ulec ma około 60% kapitałów, ulokowanych w spółdzielniach. Likwidacja spółdzielni przyczynić się ma do otwarcia zupełnie nowych możliwości dla poprawy bytu średniego stanu kupieckiego, krótko mówiąc jest koncesją na rzecz zhitleryzowanego mieszczaństwa.

SUKCES KRAJOWEJ PRODUKCJI

Wielki postęp, jaki w ostatnich latach zaznaczył się w Polsce w dziedzinie produkcji wag zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie **Fabryce Wag A. Krzykowski w Warszawie (Łucka 18).** Od samego początku istnienia, t. j. od roku 1879 firma specjalizuje się w budowie wag do wszystkich celów, posiłkując się zawsze najnowszemi zdobyczami techniki. Rezultatem tych wysiłków są wystawione na tegorocznych Targach Poznańskich eksponaty tak wysokiej klasy, że nietylko nie ustępują wyrobom zagranicznym, ale nawet w niektórych wypadkach je przewyższają. Z pośród wystawionych modeli szczególne zainteresowanie budziły precyzyjne i efektowne wagi uchylne marki **„Lechja"** i „Victoria" dobrze wprowadzone w handlu, przemyśle i laboratorjach. Fabrykacja tego rodzaju wag przez firmę A. Krzykowski przyczyniła się w dużym stopniu do zahamowania masowego doniedawna importu wag uchylnych z zagranicy.

Tow. Henryk de Man o walce z kryzysem

Minister Robót Publicznych w Belgji tow. Henryk de Man w toku konferencji prasowej wypowiedział się obszernie na temat walki z kryzysem.

Walka ta nie może być doraźnym oddziaływaniem na wzrost zatrudnienia, lecz musi być systematyczną i planową, oddziałać winna na **wzmożenie siły nabywczej ludności** i dlatego wymaga się skoordynowanej działalności, uzgodnienia jej między poszczególnemi ministerstwami.

Ma to być zadaniem powołanego przez Rząd Van Zeelanda **Urzędu Odrodzenia Gospodarczego.**

Coprawda dewaluacja wywołała zwiększenie zatrudnienia (22 tysiące bezrobotnych znalazło pracę w 3 tygodnie), ale de Man nie uważa, by to było trwałe. Zmniejszenie trwałe bezrobocia, poprawa gospodarcza **wymaga szeroko zakrojonej akcji robót publicznych,** pomyślanych tak, by maksimum bezrobotnych można było zatrudnić. Już w lipcu ma być rozpoczęta realizacja planu, **kosztem zgórą miljarda franków.**

W końcu swego oświadczenia tow. de Man ostro potępił **biurokratyzm** i stwierdził, że pragnie do współpracy wciągnąć ludzi **odpowiedzialnych i zdolnych do inicjatywy.**

WIEC KOBIET

w sprawie: **KOLONIJ, OBOZÓW I LETNISK DLA DZIECI** zwołują: dziś w niedzielę, o godz. 2-ej popoł. w sali Związku Metalowców w Warszawie, **przy ul. Wolskiej 42, I piętro**

Warszawski Wydział Kobiecy PPS. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Czerwone Harcerstwo, T. U. R.

KOBIETY - MATKI STAWCIE SIĘ LICZNIE!

Obecność towarzyszek członkiń Partji obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

Dziś o godz. 10.30 w sali Koła Młodzieży T. U. R. im. Montwiłła - Mireckiego, ul. Wolska 44 odbędzie się

Zgromadzenie Młodzieży

pod hasłem: MŁODZI WOBEC NOWYCH ZADAŃ.

Towarzysze Młodzi! Stawcie się licznie!

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R. IM. BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO

Zjazd „Społem"

Na dzień 25 i 26 maja zwołany został do Warszawy **XXIII Zjazd pełnomocników Związku Spółdzielni Spożywców „Społem".**

Obrady Zjazdu poprzedziła część żałobna, poświęcona pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przemówienie wygłosił p. inż. **Wojewódzki** z Łodzi, przewodniczący Rady Zw. „Społem", który przewodniczył obradom.

Po zagajeniu i przyjęciu porządku dziennego i regulaminu, dyrektor Jasiński zdał sprawozdanie, uzupełniające szczegółowe sprawozdanie, drukowane, rozdane delegatom. Podkreślił, że Związek, mimo kryzysu, poczynił w okresie sprawozdawczym pewne postępy. Sprawozdanie z Wydziału Lustracyjnego zdał p. **Dippel.**

Następnie toczyła się dyskusja, w której cały szereg mówców domagał się większej ze strony Związku opieki nad Spółdzielniami Wiejskiemi.

Z drugiej znów strony, niektórzy mówcy, przeważnie przedstawiciele spółdzielni robotniczych (w tem cały szereg naszych towarzyszów), zwracali uwagę **na konieczność ustosunkowania się do problemów ogólnych, obchodzących Spółdzielczość,** między innemi: nieżyczliwy stosunek władz skarbowych do spółdzielczości (del. Kurek z Górnego Śląska), konieczność popierania na wsi przedewszystkiem interesów chłopów małorolnych (del. Szwalbe z Warszawy).

Tow. Walter z Kalisza w swem przemówieniu stwierdził, że Związek zainteresował się walką z kryzysem gospodarczym, o gospodarkę planową, walką o podniesienie płac, zatrudnienie bezrobotnych; ruch spółdzielczy współpracować winien z klasowym ruchem robotniczym i bronić wspólnych interesów robotniczo - chłopskich. Tow. **Piotrowski** (Kraków) domagał się większej sprawiedliwości w traktowaniu wszystkich Spółdzielni, albowiem dziś Związek faworyzuje swoich zwolenników na niekorzyść innych.

Odpowiadał dyrektor **Rapacki,** który podkreślił, że ruch Spółdzielczy tworzy się od dołu i dlatego nie może być mowy, by Związek sztucznie mógł tworzyć Spółdzielnie od góry.

Odczytał następnie szereg wniosków i dezyderatów, podnoszących m. in. sprawę współpracy spółdzielni w zbycie produktów rolnych, nabywaniu ziemiopłodów u rolników i t. p.

Sprawozdanie Rady i budżet zostały przyjęte.

W niedzielę rozpatrywana będzie sprawa zmiany niektórych artykułów statutu Związku oraz stan spółdzielni w r. 1934.

W Zjeździe bierze udział 390 delegatów.

Samobójstwo b. konsula

W więzieniu mokotowskiem popełnił wczoraj samobójstwo b. konsul polski w Luxemburgu i Antwerpji, Tadeusz Dobrowolski.

Na stanowisku konsula Dobrowolski popełnił szereg nadużyć paszportowych i oszustw pieniężnych, za co Sąd Okręgowy skazał go na 4 lata więzienia.

W więzieniu D. dowiedział się, że żona go porzuciła i w związku z tem zwrócił się do władz więziennych o urlop dla załatwienia—jak pisał — spraw rodzinnych. Podanie jego zostało jednak odrzucone. Wczoraj Dobrowolski zmylił czujność dozorców i schował kilka tabletek luminalu w czasie pobytu w ambulatorjum więzienia. Tabletki zażył w swojej celi. Kiedy zauważono, było już zapóźno.

Nieprawdziwa wiadomość

Katolicka Agencja Prasowa donosi: „Kurjer Poranny" w numerze z 24-go b. m. zamieścił notatkę pod tytułem: „Biskup Łosiński uciekł z Kielc". Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, ks. Biskup wcale nie uciekł, lecz wyjechał na wizytację pasterską do dekanatu chmielnickiego, gdzie będzie przebywał do pierwszych dni czerwca.

Bank Gosp. Krajowego

o sytuacji gospodarczej Polski

Sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego za kwiecień stwierdza, że w miesiącu tym na polskim rynku pieniężno - kapitałowym **trwał nadal przyrost wkładów, ale był on mniejszy niż w poprzednich miesiącach,** co Bank tłumaczy rozpoczęciem prac sezonowych (ruch budowlany, prace wiosenne w rolnictwie).

Pożyczka Inwestycyjna spowodowała — stwierdza sprawozdanie — **pewną wstrzemięźliwość w udzielaniu kredytu** przez niektóre mniejsze instytucje kredytowe, ale działalność kredytowa Banku Gosp. Kraj. pozostała bez zmiany.

Produkcja przemysłowa wykazuje w kwietniu pewną zwyżkę (co, dodajmy, **nie przekracza zwykłego czynnika sezonowego,** przedewszystkiem w przemyśle związanym z ruchem budowlanym i inwestycyjnym).

Pod wpływem zmniejszenia się eksportu węgla nastąpił spadek jego wydobycia. Zbyt produktów naftowych i hutnictwa żelaznego był mniejszy, a stan uruchomienia pozostał bez zmiany. Przemysł drzewny pracował słabiej (mimo wzrostu eksportu). Przemysł **włókienniczy pod koniec miesiąca wykazywał** spadek uruchomienia fabryk.

Obroty były nieco wyższe, co tłomaczy się okresem świątecznym, jak również sezonem sprzedaży w branży odzieżowo - włókienniczej.

Znowu sensacyjne aresztowanie

W związku z aferą Radlicza zaaresztowano wczoraj w Katowicach byłego wydawcę i redaktora „sanacyjnego" dziennika „Nowy Czas" Józefa Książka.

Aresztowania dokonano po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu Książka. Rewizja dała podobno sensacyjne wyniki.

„MŁODY OBYWATEL"

Wyszedł z druku ozdobiony licznemi ilustracjami Nr. 5 „Młodego Obywatela", pierwszego w Polsce pisma społeczno-gospodarczego dla młodzieży. W numerze tym młodzi czytelnicy znajdą treść obfitą i nader urozmaiconą. Składają się na nią [illegible] ści", [illegible] pedja Młodego Obywatela), „Z wycieczki do Gdyni — portu polskiego", „Jak ludzie zaczęli latać", „Szlakiem Mickiewicza". Dział humoru zilustrował znakomity rysownik M. Walentynowicz.

Prenumerata roczna „Młodego Obywatela" kosztuje zaledwie 1 złoty. Prenumeratę wpłacać należy na konto „Młodego Obywatela" w P. K. O. Nr. 29.200. Adres Redakcji i Administracji: P. K. O. Wydział Ekonomiczny, Warszawa, ul. Jasna 9.

Kryzys na emigracji

Francuski Minister Pracy, Jacquier podał do wiadomości publicznej, że w roku bieżącym, około 300 tys kart pracy. tak zwanych półcudzoziemców, podlegnie rewizji. Praktyka dotychczasowa wykazuje, że w Paryżu nie odnowiono na 17.000 kart — 3.000, zaś w okręgu paryskim na 11.000 kart odmówiono odnowienia 5000, (cyfry okrągłe). Przeciętnie jedną trzecią część kart pracy nie będzie, z tych czy innych powodów, odnowiona. Z Francji do Polski wyjeżdżać tedy musi, przeciętnie około [illegible]

[illegible] mają, niestety, odpowiednich sum na wysyłanie tych wszystkich ludzi, a Francuzi tylko część niewielką repatrjują na swój koszt.

Wskutek tych przemian, jest tedy stale we wszystkich ośrodkach, gdzie pracują Polacy ogromna liczba ludzi nieustabilizowanych, narażonych na nieustanne, niekończące się cierpienia. Sucha cyfra, obrazująca ilość wysiedlanych, tracących pracę, pozbawionych zasiłku, lub w inny jeszcze sposób poszkodowanych, nie oddaje, rzecz prosta, w żadnym stopniu tych wstrząsających nieraz przeżyć inwidualnych, na które są narażeni niektórzy robotnicy polscy.

Gdyby, naprzykład, Instytut Gospodarstwa Społecznego zorganizował ankietę pod tytułem: „Pamiętniki emigrantów", — z pewnością przeżycia tych ludzi przewyższyłyby może, swą ponurą grozą opisy, zawarte w „pamiętnikach bezrobotnych, lub chłopów".

Podaję, dla przykładu, kilka faktów celem zilustrowania stanu rzeczy:

1. Pod bylejakiem pozorem nie odnawia się kart tożsamości — w czasie pobierania zasiłku — i wydala się z granic Francji.

2. Daje się nakaz wyjazdu z powodu zmiany zawodu. Gdy, naprz. robotnik rolny przenosi się do przemysłu, lub odwrotnie.

3. Wystawiono 2.I 1935 r. po roku oczekiwania dowód tożsamości ważny na czas od czerwca do września 1934 r.

4. W innym podobnym wyppadku kazali nadto zapłacić karę robotnikowi, że nie posiada dowodu, choć podania były wniesione w sposób prawidłowy.

5. Nakaz wyjazdu dostają niektórzy tylko członkowie rodziny, ojciec, syn i pracująca córka, niepracująca zaś matka i 7-mio małych dzieci — zezwolenie na pozostanie i... na [illegible]

6. Zagrożono robotnikowi, że będzie wydalony, jeżeli w ciągu ośmiu dni nie znajdzie pracy.

7. Odmówiono zapomogi — dając, o ironjo, bilet do granicy belgijskiej (cena biletu — 7 franków dla trzech osób) i... rób, co chcesz.

8. Ktoś otrzymał odroczenie wyjazdu z Francji w r. 1929 Pojechał obecnie z wizytą do kolegi, który mieszka w departamencie sąsiednim. Otrzymał nakaz wyjazdu. (Przestrzeń, które przebył, jest niewiększa niż z Warszawy do Pruszkowa).

9. Niezliczone są wypadki, gdy kobiety z dziećmi, mogące pracować w rolnictwie, nie otrzymują zezwolenia, gdyż dotychczasowa ich karta pracy upoważnia do pracy w innym zawodzie. Muszą wyjeżdżać.

A oto wyjątek z listu prywatnego, pisany z prośbą o umieszczenie go w prasie:

„Od roku 1920 już jesteśmy we Francji środkowej, w mieście Montluçon nie było tak ciężkiej sytuacji, jaka się zaczęła teraz. My w liczbie 60 gł. rodzin, którzyśmy zostali zredukowani z fabryki Dunlop i z innych fabryk z Montluçon domagamy się natychmiastowej pomocy... ...Są pomiędzy nami tacy, co już nie mają co do ust włożyć, bo oszczędności się wyczerpały i zapomogi również, gdyż nie pracują od 9-ciu miesięcy. Konsulaty nam żadnej zapomogi nie udzielają, prócz tak zwanej doraźnej, żeby z głodu nie umrzeć, co trzeci dzień 1-en obiad lub 1 kg. chleba... ...Co się dzieje w Montluçon, dzieje się na całej Francji. Mamy nadzieję, że Rząd Polski przyjdzie nam z pomocą taką, że odczujemy, iż mamy własną ojczyznę, choć jesteśmy tulaczami obcej ziemi". — Podpisano „Zredukowani Polacy we Francji".

Te wszystkie wypadki są następstwem **pośredniem** ustaw, które obowiązują, obecnie w stosunku do pracowników — cudzoziemców. Same te ustawy nie są jednak tak sformułowane, by ten obecny stan rzeczy był ich koniecznym i nieuniknionym czynnikiem. Jestto w dużej mierze manjera biurokratyczna, która je w ten sposób wykonywa. Zarówno dekret w sprawie kart tożsamości, jak i przepisy o ustalaniu stosunku pracujących Francuzów i cudzoziemców są sformułowane dość elastycznie. Odpowiednie zarządzenia wykonawcze mogą tę całą sprawę **przesunąć na zupełnie odmienne tory.** Tylko właściwe organy Rządu polskiego mogą to uczynić.

DR. EUG. PRAGIEROWA.

Mały feljeton

Nowy monopol węgierski

[illegible] wniesł uwagi podobne [illegible]

[illegible] przykazania boskiego [illegible] stanowić „jedno ciało", a tymczasem — jak uczy doświadczenie — mąż [illegible] z wyjątkiem krótkiego okresu [illegible] przez całe życie i aż do [illegible] ratunkowej stanowią dwie [illegible]

[illegible] z rządem i społeczeń[illegible] tymczasem wręcz [illegible]

[illegible] społeczeństwo [illegible]

[illegible] wina wiecznych niesnasek [illegible] czyi materjalna [illegible]ność jednej strony od drugiej.

Żona chciałaby jaknajwięcej brać, a [illegible] jaknajmniej dawać. Podobnież i rząd. Chciałby jaknajwięcej wyciągnąć ze społeczeństwa, a społeczeństwo woła: Ty mnie zrujnujesz swojem życiem nad stan!

Gwoli równowagi sił, instytucja małżeńska wyposażyła słabszą (rzekomo) stronę t. j. żonę w pewien monopol, a mężowi nie wolno pod rygorem kar przewidzianych w kodeksie małżeńskim monopolu tego podrywać.

Doświadczenie jednak uczy, że nadużywanie swego przywileju monopolowego, naprzykład przez nazbyt wielkie śrubowanie ceny — prowadzi do nielegalnego postępowania i często mężowie... pędzą s[illegible] jają się na stronie.

Rząd również, aby jaknajwięcej [illegible] loteryjny it.d.

— [illegible] żona t. j. rząd — [illegible] palić, pohazardować [illegible] w tym wypadku [illegible] broń Boże, nie z [illegible]mowczka [illegible] etkiem!

I tu już bywa rozmaicie. Jed[illegible] jedno społeczeństwo pije, pali i [illegible] państwie [illegible] by obywatel musiał pić [illegible] palić tytoń i musiał grać na l[illegible] pewien rząd, niekoniecznie [illegible] następującem zagad[illegible] będzie, jeśli wogóle przesta[illegible] hazardować się?!

[illegible] węgierski.

Pomyślał, pomyślał i wpadł na wcale dowcipny koncep[illegible]

Może obywatel nie pić, może nie palić, może nie grać na loterji, ale umrzeć przecież u licha wcześniej czy później obywatel musi. I rząd węgierski wprowadził monopol na pogrzeby. Nikomu poza rządem nie wolno grzebać obywateli. Każdy obywatel, gdy znajdzie się u kresu wędrówki, czy chce, czy nie chce, musi przyjść do rządu i poprosić, by go pochowano.

Powie kto: Przecież jest więcej w Europie rządów, które grzebią swoich obywateli.

Tak jest. Ale żaden rząd nie zrobił sobie z grzebania obywateli procederu.

Nowy monopol faszystowskiego rządu węgierskiego ma wszelkie widoki rozwoju, gdyż węgierskie ministerjum skarbu, które będzie czerpało żywą gotówkę z tego martwego interesu, ma zapewnione poparcie ministerjów: spraw wewnętrznych (po[illegible] teczne), przy życzliwej neutralności ministerjów zdrowia i opieki społecznej.

Nie wiem, co inni sądzą, o tym niezwykłym monopolu na nieboszczyków. Jeżeli o mnie chodzi, to gotów jestem podarować faszystowskim rządom wszystkich nieboszczyków, byleby tylko dali pokój żywym.

ULTIMUS.

Przegląd prasy

[illegible]

[illegible] subskrypcji na Pożyczkę Inwestycyjną sceptycy wyrażali o[illegible] cele inwestycyjne nie zostanie użyta na łatanie budżetu.

„Czas", który pomimo częstej krytyki, krytyki „rzeczowej" niektórych posunięć rządowych, nie przestaje być pismem „sanacyjnem", półgębkiem doradza Rządowi użycie pieniędzy z Pożyczki Inwestycyjnej na łatanie dziur w bud[illegible]

Czytamy w „Czasie".

„Niezależnie od swojej strony finansowej pożyczka inwestycyjna ma swoje oblicze budżetowe. Aczkolwiek przeznaczona jest ustawowo na cele inwestycyjne, nie jest ona bez znaczenia dla sytuacji budżetowej skarbu. Przedewszystkiem — w razie potrzeby — ułatwić może w dużym stopniu zmiejszenie wydatków budżetowych na cele inwestycyjne, pozatem nie musi być ona na właściwe sobie cele wydatkowana natychmiast po wpłynięciu jej do kas państwowych Przeciwnie, niewątpliwie wytworzy się pewien luz pomiędzy wpływami z tej pożyczki a dokonaniem wydatków, na które jest przeznaczona, co znakomicie poprawi kasową sytuację Skarbu umożliwiając mu, przynajmniej na pewien czas i przynajmniej częściowo, na zrezygnowanie z niektórych dotychczasowych źródeł krycia deficytu [illegible]"

Może tedy „sceptycy" mieli rację!

INFORMACJE.

Krakowski „Nowy Dziennik" donosi, że po uchwaleniu przez Sejm ordynacji wyborczej i po wyborach do nowego parlamentu odbędą się wybory prezydenta, przyczem — jak informuje „Nowy Dziennik" —

„jako [illegible] został generał [illegible]".

Lwowska zaś „Chwila" pisze:

„w ostatnich numerach „Polski Zbrojnej stale jest zamieszczana podobizna generalnego inspektora sił zbrojnych Rydza-Śmigłego oraz artykuły poświęcone jego osobie podczas gdy na łamach oficjalnego urzędowego organu „Gazety Polskiej" zamieszczane są podobizny Prezydenta Rzeczypospolitej oraz premjera Sławka i artykuły poświęcone ich osobom. Z tych dwóch zestawień anonimowi kolporterzy rozmaitych „sensacyjek" politycznych snują swoje komentarze, [illegible]"

HEREZJE.

W „Słowie" wileńskiem w artykule zatytułowanym „Plewy od ziaren" znajdujemy szereg ciekawych uwag oraz drugi szereg niedomówień, bijących w „sanację". Autor artykułu p. Cat przeprowadza porównanie pomiędzy Anglikiem a Polakiem, a właściwie pomiędzy usystematyzowanem życiem Anglika, a zdezorganizowanem życiem Polaka.

Czytamy w „Słowie":

„Zobaczcie, jak pracuje Anglik. — Niedużo ale systematycznie, godzina w godzinę, śniadanie je z punktualnością chronometru, obiad także, ma odpowiednią ilość czasu w tygodniu na odpoczynek, na tenis, golf, lub jachting. A u nas? Organizacja pracy jest wogóle horrendalna, urzędnik istnieje dla interesanta tylko dwie godziny dziennie, a jednak jest zawalony pracą, ale poza pracą biurową zamiast mieć czas na czytanie, czy kształcenie się we własnym fachu, czy wreszcie na odpoczynek, musi iść na zbiórki, zebrania i organizacyjne sądy honorowe i polubowne".

Ponadto czytamy:

„[illegible] ra społeczeństwa, siła narodu, p[illegible] państwa jest przedewszystkiem [illegible] na od tego, aby szewc był d[illegible] szewcem, lekarz dobrym leka[illegible] żołnierz dobrym żołnierzem, dyrektor banku, dobrym dyrektorem. Lekarz obwieszony odznaczeniami za działalność w Poppach, Roppach, Puppach i Luppach, a wyprawiający na tamten świat dostojnika państwa, bo mu na utrzymanie kontaktu z medycyną czasu brakuje; szewc, paradujący w pierwszej czwórce wspaniałego pochodu i dostawiający wojsku buty na krzywych obcasach, inżynier zajęty oświatą, przełożona szkoły — lotnictwom, lotnik sztuką sceniczną, aktor zbiórką na maski gazowe. Jakieś potworne chassé-croisé w tej Polsce zajęć, pojęć, obowiązków, odpowiedzialności. Każdy robi to właśnie, co do niego nie należy. Każdy zamiast tkwić w swoim zawodzie, robi właśnie co innego. Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego jest, czy na szczęście tylko był prezesem międzynarodowego [illegible] Znam ludzi, którzy [illegible] tor tego rodzaju instytucji, co [illegible] wymieniony, tej olbrzymiej ważn[illegible] dla państwa, społeczeństwa, na[illegible] etc. ma ważniejsze rzeczy do rob[illegible]"

Jeżeli dziennik „sanacyjny" podobne herezje głosi, to my nie mamy nic do dodania.

z. y. z.

Wieś a Kapitalizm

NOWE ŚREDNIOWIECZE.

„Gospodarka Narodowa" w swym ostatnim numerze przytacza następujący cytat:

„Potrzeby są niewielkie, sprowadzają się do bardzo prostego i ordynarnego pożywienia, dość pierwotnego mieszkania i niewielkiej ilości odzieży i sprzętów, przypominających przez swą prostotę obyczaje dzisiejszych dzikich [illegible]"

Zacytowawszy jeszcze: opis mieszkania, złożonego z budowli drewnianej z dachem z desek, gontów, słomy lub chrustu, z klepiskiem glinianem zamiast podłogi, gdzie rodzina chłopska mieszka pospołu z drobiem i bydłem, „Gospodarka" zapytuje:

„Czy to „Pamiętniki chłopów?" (znane wydawnictwo Instytutu Gospodarstwa Społecznego o stosunkach wsi polskiej **uwaga red.**). — **Nie, to wyjątki z „Dziejów Gospodarczych Europy Zachodniej" J. M. Kuliszera** (tom I „Wieki Średnie").

Smutne to, ale prawdziwe. Dodajmy, że wieś, przez niesłychany [illegible] go dochodu gotówkowego [illegible]ła swe zakupy do minimum, wróciła zatem do gospodarki naturalnej, a będziemy mieli istotnie obraz nowego średnio[illegible]

SPOŻYCIE WSI.

W omawianem przez nas poprzednio przemówieniu swem p. Cz. Klarner prezes Warsz. Izby Przemysłowo - Handlowej, przyznaje, iż odbudowa spożycia [illegible] **w sobie"**, ze względu na **niedożywianie ludności wiejskiej.** Niemniej jednak sprawa spożycia wiejskiego, zdolności nabywczej; dochodu społecznego włościaństwa, jest jedną z podstaw odrodzenia gospodarczego.

Zubożenie wsi rysują następujące cyfry: 1) **przychód** gospodarstwa rolnego z **1 hektara** spadł ze 105 w r. 1928-29 (100 w r. 1927-28) na 29 w r. 1933-34, 2) rozchód gotówkowy na 1 ha ziemi urodz. w tymże czasie spada ze 108 na 28, 3) **wydatki gospodarstwa domowego na głowę** (osoby dorosłej) spadły ze 100 na 39, jeśli chodzi o **pożywienie**, a z 98 na 33, jeśli chodzi o **odzież, bieliznę, sprzęty.** Rok 1934-35 wykazał dalszy spadek.

Bez wątpienia produkcja wiejska nie została tak ograniczona, jak przemysłowa, bez wątpienia nędza: niedojadanie i zadłużenie sprawiają, iż wieś wyrzuca na rynek znaczniejsze ilości zboża, bez wątpienia jest-to **jedna z przyczyn spadku cen produktów rolniczych** [illegible] ale [illegible] jedyna [illegible]

CENY MONOPOLOWE.

Artykułów przemysłowych rzucono na rynek o 40% **mniej**, rolniczych — o 15% **więcej** w okresie 1928-34. Wpłynęło to na spadek cen rolniczych, ale są pozatem ceny, które nie zależą już bezpośrednio od „gry podaży i popytu" — **ceny monopolowe, kartelowe.** Przecież rzucenie okiem na wskaźniki cen wykazuje, że przez pierwsze dwa lata kryzysu **ceny kartelowe trzymały się na wysokim poziomie 108.7, gdy rolnicze** w m. I 1931 wynosiły 65,4, a miejscowe otrzymywane przez rolników 56,1%. Następnie zaczął się bardzo łagodny spadek (83,6 w m. III rb., gdy rolnicze 41,8, miejscowe — 33,5, przemysłowe ogólne — 566), który ostatnio ustąpił nawet miejsca — jak to już pisaliśmy tendencji do wzrostu cen kartelo[illegible]

Bez złamania dyktatury karteli niema mowy o poprawie sytuacji wsi.

STRUKTURA ROLNICZA.

Oczywiście, ani nadmierna podaż produktów rolniczych (nadmierna raczej pozornie, gdyż na rynku wewn. wywołana niedojadaniem mas pracujących), ani wysokość cen kartelowych nie wypełnia listy bolączek wsi. Na pierwszy plan wysuwa się raczej sprawa **ustroju rolnego:** ogromna masa gospodarstw karłowatych, niepełnorolnych i związane z tem przeludnienie wsi (przy jednoczesnym kryzysie w przemyśle, który nie pozwala na zatrudnienie nawet skromnej liczby bezrobotnych wiejskich) A więc **reforma rolna!** Tak, ale jedynie reforma **szybka i wszechstronna może zaradzić złemu.**

Skolei wymienić należy **zadłużenie wsi,** przygniatające ją nadal mimo akcji „oddłużeniowej".

I zgodnie ze słusznem ujęciem „Gospodarki Narodowej" szereg innych [illegible] „deflacji" na sferę wolno - rynkową (a nie skartelizowaną), jaką jest wieś, **trudności wywozowe,** słaby rozwój **komunikacji,** dający się szczególnie we znaki wsi i inne.

Konkluzja z tego wszystkiego jest tylko jedna: kapitalizm spowodował **przesunięcie dochodu społecznego, gwoli utrzymania swych wysokich zysków,** na niekorzyść wsi. Nędza wsi wiąże się ściśle z zasadami kapitalistycznej gospodarki.

W—K.

„Maksym Gorkij"

Okropna katastrofa największego aeroplanu „Maksym Gorkij" wywołała w Rosji wielkie poruszenie. W katastrofie tej zginęło, jak wiadomo, 48 osób: 37 pasażerów i 11 pilotów, nikt nie uratował się.

Zniszczony kolos miał 8 motorów i służył do celów propagandowych. Był zaopatrzony w drukarnię, która w ciągu dwóch godzin mogła wypuścić 8000 ulotek objętości dwóch stron; w bibljotekę i czytelnię; w megafony i kino; w najnowsze wygody i zdobycze techniki.

Bardzo ciekawe i pouczające są powody katastrofy. „Maksym Gorkij" nie latał sam, lecz w towarzystwie dwóch małych, normalnych aeroplanów, które towarzyszyły kolosowi [illegible]. Jeden z pilotów tych dwóch aeroplanów, Michelejew, pozostał przy życiu i on to zeznał szczegóły o powodach katastrofy.

Oto zanim „Maksm Gorkij" wyruszył w drogę, pilot, — kierujący lotem, zwrócił się do pilota drugiego małego aeroplanu, Blagina, z przestrogą, by nie robił sztuczek brawurowych i nie fikał koziołków.

Blagin obraził się i odpowiedział, że nie jest dzieckiem, że ma za sobą kilkanaście lat praktyki lotniczej.

Ale widocznie Blagin nie wytrzymał, gdyż przy końcu lotu, kiedy „Maksym Gorkij" miał już lądować, pilot drugiego satelity, Michelejew, zauważył, że Blagin zanadto zbliża się do kolosa. Michelejew wzniósł się wyżej, by lepiej obserwować oba aeroplany i wówczas z przerażeniem spostrzegł, że Blagin wpadł w „korkociąg" i niechybnie zawadzi o kolosa.

Razem z Michelejewem jechał fotograf, który miał robić zdjęcia z lotu. Gdy zauważył niebezpieczeństwo, stracił panowanie nad sobą i dostał ataku furji. Rzucił się na pilota i począł go dusić. Michelejew w obronie własnej począł go okładać pięściami i w ten sposób doprowadził go do przytomności. Michelejew, w obawie, by nie być wciągnięty w wir powietrzny, wywołany katastrofą, oddalił się od obu aeroplanów i po pewnym czasie lądował.

Z opowiadania Michelejewa wynikałoby, że katastrofę zawinił Blagin. Niewiadomo jednak, czy Blagin padł ofiarą własnej brawury, czy też jego aeroplan z tych czy innych przyczyn zawiódł.

Narzuca się jednak inna uwaga: Te małe aeroplany, towarzyszące „Maksymowi Gorkiemu", miały służyć reklamie kolosa. On sam służył propagandzie sowieckiej, one zaś — reklamie kolosa. Te satelity miały uwydatnic wielkość „Maksyma Gorkiego" i siłę kontrastu między nim, a zwykłym aeroplanem. Okazało się, że ta reklama przyprawiła o zgubę kolosa i 48 ludzi.

Niezdrowe reklamiarstwo, bardzo drogo kosztuje ludność sowietów.

Najstarsza Republika

Najstarszą republiką na świecie jest niewątpliwie utworzona w VI-ym wieku po Chrystusie republika San Marino. Państwo to, którego obszar wynosi 59 km. kw. i które liczy 12.000 mieszkańców, przypomina się światu wydaniem specjalnego znaczka pocztowego, poświęconego setnej rocznicy zgonu włoskiego męża stanu i historyka, Delfico, który urodził się w San Marino.

Republika San Marino rządzona jest przez dwuch konsulów wybieranych co 6 miesięcy. Dotychczas głównem źródłem jej dochodu była uprawa wina, oraz kamieniołomy, z których wydobywano głównie marmur.

Co odpowiedział wójt gminy Biadolice na ankietę...

„Dziennik Wileński" donosi:

„Nasza biurokracja chętnie zajmuje się rozsyłaniem różnych ankiet, kwestjonarjuszy i t. p. rzeczy do różnych instytucyj. — [illegible] czasu premjer Kozłowski wydał okólnik — ażeby skończyć z rozsyłaniem niedorzecznych [illegible].

Posłuchajmy jaką odpowiedź na jedną z podobnych ankiet nadesłał wójt gminy Biadolice: Ankieta brzmi:

1. Czy znajdują się i gdzie w okolicy ruiny zamków, pałaców, grodzisk, wały, mury, forty, kurhany, horodyszcza, cmentarzyska, stare budowle i jakie?

2. Czy w okolicy posiada ktoś rzadkie i cenne książki, obrazy, dokumenty, starą broń lub monety?

3. Co stanowi najbardziej charakterystyczne cechę języka tamtejszej ludności?

4. Jaki typ antropofizyczny przeważa wśród tamtejszej ludności? (krótkogłowi, długogłowi, blondyni, brunoci, wzrost wysoki, niski, średni).

5. Jakie są jego właściwości psychiczne?

6. Jakich narzędzi rolniczych i gospodarskich lud używa?

7. Czy istnieją barcie, dłubane w drzewie?

8. Czy gotów pan byłby nadsyłać obserwacje fenologiczne dla PIM-a?

„Odpowiedź" wójta gminy Biadolice jest następująca:

1. Względem ruin i starych budowli donaszę, że wszystkie budynki w gminie są stare i porujnowane, bo nowych stawiać [illegible].

2. Co do rzadkich książek, donoszę, że jeden sklepikarz ma książkę oszczędnościową PKO, ale w niej jest aby 2 złote. Nauczyciel też ma parę książków. Monetów ani starych, ani nowych nikt nie ma, bo niedawno sołtysy pozbierali podatki.

3. Najbardziej charakterystyczną cechę języka stanowi, że naród bardzo paskudnie się wyraża, jak ma płacić podatki, bo je niema czem płacić.

4. Typ antropoficzny przeważa rozmaity. Najcięższy (110 kilo) jest pan organista i pan komendant posterunku (108 kilo). Chłopy niektóre dawniej przeważały, ale teraz schudły, jak te szczapy, bo jedzą bez omasty, to i nieprzeważają. Krótkogłowych, ani długogłowych niema. Półgłówków parę jest.

5. Własności psychiczne mają też rozmaite. Jak do gospodarza. Jeden lubi psy duże, drugi małe. Największy jest „Nyro" — sklepikarza, najmniejszy „Zefirek" pani nauczycielki.

6. Narzędzi lud używa starych i popsutych, bo go na lepsze nie stać.

7. Barci nikt nie dłubie. Małe dzieciaki, jak to dzieciaki, dłubią w nosach.

8. Obserwacyj telefonicznych dla pana Pima tutejsza gmina nadsyłać nie może — bo telefonu tu nijakiego niema, oby jeden na posterunku policji, a tam zawsze zamknięty".

Łatwiej zapobiec hałasowi

Niż ponosić jego skutki...

W Zakładzie Higjeny U. J. w Krakowie przeprowadzono ciekawe badania nad hałasem ulicznym, przemysłowo fabrycznym i mieszkaniowym, oraz nad wpływem hałasu na zdrowie i na pracę ludzką. Badania przeprowadzono w Krakowie przy pomocy specjalnego aparatu do mierzenia hałasu, który określa go objektywnie w jednostkach, zwanych „fonami".

Z badań hałasu ulicznego wynika, że zależy on w dużym stopniu od rodzaju bruku. Najcichszy jest asfalt, potem beton, pieńki, kostka. Z pojazdów [illegible] najwięcej hałasu wytwarza [illegible] ciężarowy, potem tramwaj, samochód, oczywiście przy tej samej szybkości. Bardzo dokuczliwe są sygnały samochodowe, których głośność wynosi 70 — 95 fonów, potem dzwonki tramwajowe — 65 fonów. Swego rodzaju rekord osiąga hałas motocykli — 100 fonów. Większości tych hałasów możnaby uniknąć, gdyby publiczność i kierowcy zachowywali odpowiednie przepisy porządkowe.

Dużo głośniejszy i bardziej szkodliwy jest hałas w zakładach przemysłowych. Według twierdzenia lekarzy chorób uszu 10 — 20% schorzeń ucha wewnętrznego należy przypisać szkodliwemu działaniu hałasu przy pracy. Choroby te występują zwłaszcza tam, gdzie stały hałas przy pracy przekracza 70 fonów. Największy hałas panuje przy kuciu kotłów — ponad 110 fonów, w fabrykach drutu i sztyftów 90 — 95 fonów, w szlifierniach metali 75 — 85 fonów, w fabrykach włókienniczych 60 — 70 fonów i t. d.

Efektem pracy w hałasie jest postępująca z wiekiem i liczbą lat pracy głuchota. Schorzenie zwykle w początkowych okresach bywa niedostrzeżone. Skoro osłabienie słuchu przybierze na sile, wtedy nic już nie zdoła usunąć istniejących zmian. Dlatego też autor powyższych badań wysuwa słuszny postulat, że należy wprowadzić okresowe badanie lekarskie ludzi pracujących w hałasie, w celu zapobiegania głuchocie.

Hałas przy pracy nie zawsze powoduje głuchotę, ale nawet w mniejszem nasileniu zawsze zmniejsza wydajność pracy jakościowo i ilościowo, oraz przyczynia się do powstawania wypadków przy pracy. Dlatego też należy zwalczać hałas w warsztatach pracy i usuwać jego źródła, niezależnie od jego natężenia i pochodzenia, w myśl powiedzenia higienisty niemieckiego Weyrraucha, że „łatwiej jest zapobiec hałasowi, niż ponosić jego skutki".

Pochód armji wiewiórek

Według doniesień z Moskwy w mieście Czardyń w Syberji zachodniej zanotowano rzadkie zjawisko. Od strony zachodniej miasta ukazały się olbrzymie ilości wiewiórek syberyjskich, które przeszły przez miasto w kierunku wschodnim. Po drodze wiewiórki przepłynęły rzekę i posuwały się zwartemi masami na wschód. (ATE).

Gazeta... żebraków

W jednym z szynków dzielnicy Saint Paul w Paryżu mieści się redakcja i administracja jednej z najoryginalniejszych na świecie gazet.

Jest to gazeta dla... żebraków. Redaguje ją były urzędnik notarjalny, który „zeszedł na psy", ale to nie przeszkadza mu zarabiać na „świstku" od 1200 do 1500 franków miesięcznie.

Zależnie od stanu finansów swego redaktora organ wychodzi już to w druku, już to odbijany na powielaczu. Jak każde pismo, które się szanuje, posiada kilka działów redakcyjnych oraz osobny dział ogłoszeniowy.

Na czele idzie artykuł wstępny, w którym broni się interesów żebraków i wysuwa ich postulaty, jak naprz. aby ustawa uregulowała system żebraniny, tak, żeby nie było „NIEZDROWEJ KONKURENCJI" i żeby każdy żebrak miał przydzielony swój rejon. W razie wkradania się na cudzy „rezerwat" spór mają rozstrzygnąć władze i sądy.

Innym razem naczelny redaktor bronił żebraków przed posądzaniem ich o lenistwo i żerowanie na bliźnich. Wychodzi z założenia, że jeżeli nie są oni elementem specjalnie dodatnim, to jednak również nie przynoszą szkody i nie wyrządzają nikomu krzywdy. Skromnie i pokornie proszą o datek, choćby mogli, jak tylu innych, kraść miljony, biorąc się do operacyj bankowych lub handlowania bonami bajońskimi.

Następnie idzie dział informacyj zawodowych, który polega na spisie domów i mieszkań, gdzie można dzwonić z niejakiemi SZANSAMI SUKCESU.

Specjalnie ciekawa jest część ogłoszeniowa, której taryfa waha się od pół franka do 15 za wiersz. Jest tam rubryka kupna i sprzedaży stanowisk żebraczych. Czyta się np. następujące ogłoszenie: „DO ODSTĄPIENIA W ŁADNEM, MAŁEM MIEŚCIE SYTUACJA ŚLEPEGO PRZY WSCHODNIEJ BRAMIE KOŚCIOŁA, BARDZO UCZĘSZCZANEJ. PRZECIĘTNA WYSOKOŚĆ ZAROBKÓW 25 FRANKÓW".

Gazeta ta nosi dźwięczną nazwę „Journal des Medingots".

Jak powstaje burza?

Tajemnice błyskawic i piorunów

Burzę można wytłomaczyć meteorologicznie jako WTARGNIĘCIE ZIMNEJ MASY POWIETRZA DO MASY POWIETRZA OGRZANEGO. Powietrze nagrzane i wilgotne podnosi się i oziębia, wydzielając przy tem z siebie całą zawartość pary wodnej. Podczas gwałtownie prącego w górę prądu powietrza, rozpryskują się wielkie początkowo krople deszczu na krople różnej wielkości i zderzając się spadają na ziemię. Przy zderzaniu się kropel małych z dużemi powstają ŁADUNKI ELEKTRYCZNE, czyli prąd elektryczny w troposferze.

Powierzchnia ziemi nabiera ładunku dodatniego w stosunku do unoszących się w powietrzu kropel o ładunkach ujemnych. Gdy w danem miejscu natężenie pola wzrośnie do wartości krytycznej 3 miljonów woltów na metr, wówczas następują samoczynne wyładowania się energji elektrycznej. Powietrze jonizuje się silnie i następuje zjawisko oświecenia (BŁYSKAWICA). Elektryczność drga wzdłuż drogi błyskawicy w formie oscylacyj, przebiegając drogę tam i spowrotem, jak w antenie stacji nadawczej, lub występuje impuls prądu w określonym kierunku, który szybko wzrasta, a następnie wol[illegible].

Natężenie prądu piorunu wynosi ok. 20.000 AMPERÓW, a czas jego trwania 0,001 do 0,01 sekundy, przez co oddziaływanie jest b. duże.

Historja amerykańska

Jak Ford chciał przenieść... zamek z Anglji do Ameryki i co z tego wynikło

Znany amerykański król automobilowy, Henryk Ford nabył niedawno w hrabstwie Essex historyczny pałac Anny Boleyn, jednej z żon Henryka VIII i zamierzał przenieść zarówno gmach jak i park do swej posiadłości w St. Zjedn. Komitet regionalny hrabstwa Essex [illegible] amerykańskiemu pomysłowi i zakomunikował swą decyzję Fordowi.

Ten w piśmie skierowanem do komitetu pełen oburzenia powoła się na swe „dobre prawo" dowolnego rozporządzania swą własnością i zakończył tę epistołę zdaniem: „Jeżeli mi się tak spodoba, to własność moją mogę kazać przetransportować na biegun północny".

Zatarg oparł się o państwowy urząd ochrony zabytków kulturalnych i historycznych, który również przeciwstawił się przeprowadzeniu jakichkolwiek zmian w historycznej posiadłości Anny Boleyn.

Wobec tego Henryk Ford postanowił wytoczyć zarówno regjonalnemu komitetowi w hrabstwie Essex, jak i urzędowi ochrony zabytków, proces. Zamierza on żądać albo zwrotu pieniędzy, albo przyznania mu prawa dowolnego rozporządzania nabytą własnością.

Z sali sądowej stolicy

Wyrok w procesie o nierząd

W Sądzie Apelacyjnym zapadł wyrok, potwierdzający karę dla Malinowskiego i Zwierzchowskiego, natomiast uniewinniający przodownika policji Zembrzuskiego.

Fałszywy czek w teatrze „Cyganerja"

Sąd odwoławczy rozpatrywał wczoraj sprawę b. dyrektora teatru „Cyganerja Warszawska" Teodora Sakowskiego, oskarżonego o wręczenie p. Lodzie Halamie czeku bez pokrycia. Czek ten na sumę 1250 zł. Halama otrzymała jako honorarjum. W dniu płatności okazało się, że konto jest zamknięte. Początkowo oskarżono p. Sakowicza o oszustwo, ale wobec braku dowodów winy, zmieniono oskarżenie i Sąd Grodzki skazał go na 6 tygodni bezwzględnego aresztu i 500 zł grzywny za przekroczenie ustawy czekowej.

Adw. Święcicki od wyroku tego zaapelował.

Sejmik musi zapłacić

Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj skargę kasacyjną, wniesioną przez sejmik pow. Warszawskiego przeciwko decyzji sądu, zasądzającej odszkodowanie za wypadek samochodowy p. Hance Ordonównie, znanej śpiewaczce rewjowej. Ordonówna uległa wypadkowi temu na szosie wilanowskiej na t. zw. „zakręcie śmierci", na którym rozbiły się już liczne auta. P. Ordonówna, która wskutek choroby spowodowanej wypadkiem, straciła wówczas „engagement", wystąpiła z żądaniem odszkodowania w sumie 40 tys. zł. Sąd zasądził jedynie 14 tys. Sejmik odwołał się do Sądu Najwyższego, który jednakże skargę kasacyjną oddalił. I. K.

Strajk włókniarzy w firmie B-ci Deutsch w Aleksandrowicach

(Korespondencja własna)

W dniu 2 maja r. b. wybuchł strajk włókniarzy w firmie B-ci Deutsch w Aleksandrowicach (koło Bielska) zatrudniającej ponad 700 robotnic i robotników.

Zatarg powstał na oddziale przędzalni mokrej wskutek obniżenia zarobków. [illegible] robotnice nie były zorganizowane [illegible] od dłuższego czasu prze[illegible] racjonalizację pracy przy równoczesnem obniżaniu płacy. Wyzysku tego było zadużo nawet niezorganizowanym: porzuciły pracę i udały się gremjalnie do Związku Zaw. Włókniarzy [illegible] o przyjęcie ich do Zwi[illegible] i pokierowanie akcją.

[illegible]e stanem rzeczy, sekretarz Związku tow. Zawierucha — przychylił się do życzeń strajkujących wyznaczając ogólne zebranie na dzień 6 maja r. b. Po odbytem zgromadzeniu zostały opracowane żądania, które przedłożono firmie.

Tymczasem strajk, który rozpoczął się na oddziale przędzalni, rozszerzał się i na inne oddziały. Firma zmobilizowała kilkunastu łamistrajków, chcąc i w ten sposób osłabić ducha w niewświadomionych robotnicach; jednocześnie rzucała groźby na opornych. Policja państwowa pilnie całemi dniami i nocami strzegła „świętej" własności fabrykanta. P. inspektor w Bielsku, dr. Bartonec zadawalniał się życzeniami firmy i dyrekcji, nie wnikając bliżej w istotę zatargu, czego domagał się sekretarz tow. Zawierucha.

Strajkujące w dniu 8 maja r. b. postanowiły wejść do fabryki, stanąć przy maszynach i nie wcześniej je uruchomić aż będzie zawarta umowa ze Związkiem. Wówczas to zgrupowana policja, na wezwanie majstra Klemensa, weszła do środka „robić porządek" z „buntownicami". Akcja została pr[illegible] pomocy policji rozbita, a [illegible] robotnic pozbawiono [illegible].

Po interwencji Inspektora Pracy, 4 robotnice mają powrócić do pracy, a 4 bezwzględnie odmówiono przyjęcia. — Dyrektor inż. Grün, chcąc nasycić się zemstą, wydał zaświadczenia o zwolnieniu z pracy z art. 4 lit. d ustawy o Funduszu Bezrobocia, wskutek czego robotnice zostaną pozbawione nawet prawa do zasiłków dla bezrobotnych (!!) In[illegible] Pracy jak i w Starostwie, nie odnoszą skutku. Inspektor Pracy pośrednio [illegible]e krzywdy robotnic, a policja czynnie, przyczynili się do „zlikwidowania" strajku, lecz obecnie są „bezsilni", by pozbawione pracy robotnice ponownie zostały zatrudnione.

Haniebną rolę w tem „uśmierzaniu" odegrał ZZZ., który przy pomocy naganiaczy inż. Grüna zwołał zebranie w południe w fabryce, a tam renegat z P. P. S., p. Filip Mędrzak, zamiast stanąć w obronie wyzyskiwanych robotnic, wymyślał na Związek Zaw. Włókniarzy i sekretarza tow. Zawieruchę. Tłomaczył firmę, że zarobków nie obniżyła, tylko [illegible] zarobków (!). Obiecywał tym, którzy wstąpią do ZZZ., że otrzymają wszystko, co im się będzie należeć (!!), a ci, którzy nie wstąpią do ZZZ., zostaną wydaleni z pracy (!).

Nikczemność postępowania tych panów tłomaczy się tem, że robotnicy wszędzie poznali się na ich zdradzieckiej robocie i dobrowolnie należeć do nich nie chcą, a więc posuwają się nawet aż do groźby, byleby tylko wykazać, że coś „robią". Te same groźby [illegible]

Niewiele to pomaga: robotnice rozumieją, że renegatom i firmie nie wolno zmuszać ich, aby należały do ZZZ., gdy nie mają zaufanie do tej organizacji;; stoją one twardo przy Związku Zawod. Włókniarzy, który nie podlizuje się — lecz prowadzi bezwzględną walkę o lepsze warunki pracy i płacy dla pracujących robotnic.

Pracodawca ukarany

za szykanowanie Rady Zakładowej

(Kor. [illegible])

W fabryce skór, (Luksus), w Brzeziu, pow. Rybnik, od dłuższego czasu szykanował członków Rady Zakładowej, — członków klasowych organizacyj zawodowych, kierownik fabryki p. Białas.

Tow. Motyka zrobił z tego powodu [illegible] do prokuratora, który p. [illegible] wytoczył proces. W wyniku [illegible]pracodawca zasądzony został na [illegible] grzywny, względnie dwa tygodnie [illegible]tu. Jako świadkowie występowali [illegible] tow. Oper i Schefer.

Robotnicy fab ryki „Furs" w Wilnie

zrywają z ZZZ i przechodzą do organizacji klasowej

Robotnicy wileńskiej Fabryki „Furs" w Wilnie przesyłają nam pismo, w którem oświadczają, że zrywają całkowicie ze Związkiem ZZZ. Robotników Przemysłu Garbarskiego Ziemi Wileńskiej (Sekcja Futrzana).

Robotnicy przepraszają Klasowy Związek Zawodowy i wszystkich towarzyszy za awantury i inne brzydkie uczynki— jakie względem nich popełnili i przyrzekają, że takie rzeczy nigdy już się nie powtórzą. „Przekonaliśmy się — piszą — że teror i wódka, że rozbicie jest największem nieszczęściem dla robotników!!"

Tylko JEDNOŚĆ i SOLIDARNOŚĆ w łonie Klasowego Związku Zawodowego pod kierownictwem szczerych przywódców socjalistycznych, potrafią zapewnić robotnikom ich słuszne prawa, odpowie[illegible]y byt.

Dlatego zwracamy [illegible] Związku Robotników Przemysłu Skórzanego i Pokrewnych Zawodów w Polsce (Oddz. II w Wilnie, Sekcja Futrzana) o przyjęcie nas na członków.

Zapewniamy, że będziemy nadal wiernymi, dyscyplinowanymi członkami Klasowej Organizacji robotniczej. Na znak szczerej skruchy ofiarujemy: każdy po 5 (pięć) zł. na rzecz Związku Zawodo[illegible].

Wiadomości z całej Polski

[illegible]

W sferach finansowych Wilna w[illegible]łała sensację wiadomość o aresztow[illegible] przez wierzyciela znanego wśród [illegible]łaczy bankowych i giełdziarzy b[illegible] współwłaściciela obecnie już nie[illegible]jącego domu bankowego „Trocki" w Wilnie Szewela Gurwicza.

Gurwicz po zlikwidowaniu domu [illegible]ścił się na rozmaitego rodzaju mac[illegible]cje giełdowe. Wypożyczał u szereg[illegible] sób pieniądze i nie płacił.

Jeden z wierzycieli, któremu Gurwicz [illegible] do sądu z prośbą o wydanie pozwolenia na zastosowanie względem złośliwego dłużnika aresztu aż do czasu wyegzekwowania [illegible] należności.

[illegible] la i wydał odpowiednią decyzję, którą wierzyciel wręczył komornikowi, celem zrealizowania jej.

W piątek rozegrał się dalszy ciąg tej sprawy. Wierzyciel dowiedział się, że Gurwicz ma przybyć pociągiem wieczornym do Wilna i zaalarmował komornika 8-go rewiru, któremu powierzył wykonanie wyroku. Po nadejściu pociągu do wychodzącego na peron Gurwicza zbliżył się komornik w towarzystwie wi[illegible] zatrzymał go i odstawił do [illegible], gdzie przebywać będzie [illegible] wierzyciela.

W [illegible]ji osobistej przy Gurwiczu znaleziono czek na 2.400 zł., płatny w jednym z wileńskich banków.

Czek ten został zasekwestrowany na pokrycie zobowiązań Gurwicza.

PRZERAŻAJĄCA STATYSTYKA.

Przeprowadzona ostatn[illegible] wśród dzieci łódzkich wskazuje na zastraszający objaw picia alkoholu.

Ustalono, że 87 proc. w wieku szkolnym pije alkohol i nierzadko w libacjach tego rodzaju towarzyszy starszym.

MAKABRYCZNA WALKA W NURTACH RZEKI.

W dniu 22 b. m. w miejscowości Rusaki, niedaleko Ostrowca, do rzeki Czereszy rzucił się w zamiarach samobójczych 23-letni Adam Jaglowiec — Przechodzący obok 26-letni Tomasz Karczum, pospieszył na ratunek.

Pomiędzy tonącym, a ratującym wywiązała się w wodzie walka. Karczum usiłował wydobyć samobójcę na brzeg, jednak siły go opuściły i sam zaczął tonąć. Wówczas Jaglowiec usiłował ratować tonącego ratownika, lecz porwany silnym prądem wody zniesiony został na przeciwległy brzeg. Karczum utonął, zaś Jaglowca, który usiłował popełnić samobójstwo, wyratowano.

POCIĄG OBCIĄŁ BEZROBOTNEMU NOGĘ

Na linji kolejowej Bydgoszcz — Gdynia coraz częściej powtarzają się krwawe wypadki.

Ostatnio wybrała się na ten odcinek toru grupa młodych bezrobotnych, zamieszkałych w barakach przy ul. Gdańskiej. Powskakiwali oni na przejeżdżający pociąg towarowy i zrzucali węgiel na nasyp kolejowy.

Biorący udział w wyprawie, 21-letni Franciszek Ostrowski skoczył tak nieszczęśliwie z wagonu, że pośliznął się i wpadł nogą pod koła przejeżdżającego pociągu. Na przeraźliwy krzyk Ostrowskiego koledzy jego rzucili się do ucieczki. Koła pociągu obcięły Ostrowskiemu nogę powyżej stopy. Ofiara wypadku przeleżała w zemdleniu trzy godziny na torze kolejowym, zanim zjawiła się pomoc w postaci przypadkowych przechodniów.

Ostrowskiego przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie dokonano natychmiast amputacji nogi. Stan nieszczęśliwego z powodu znacznego upływu krwi jest prawie beznadziejny.

ZAMORDOWANIE STRAŻNIKA GRANICZNEGO

Dn. 23 b. m. w godzinach popołudniowych dokonana została w miejscowości Kiełpin, powiatu chojnickiego zbrodnia na osobie strażnika granicznego Tokow[illegible].

Zwłoki jego znalezione zostały przez kierownika placówki straży granicznej w Kiełpinie, który odbywał kontrolę rewiru. Natychmiast zaalarmowano władze prokuratorskie w Chojnicach, które wdrożyły energiczne dochodzenia.

W ciągu nocy przeprowadzona została sekcja zwłok, która wykazała, że strażnik Tokowski zabity został wystrzałem z rewolweru.

Sprawcy są narazie nieznani. Morderstwa dokonali przemytnicy, lub też kłusownicy.

POWIESIŁ SIĘ NA KOSZULI W CELI WIĘZIENNEJ

W piątek w godzinach popołudniowych aresztowano w Krakowie 30-letniego Władysława Bergera z Borku Fałęckiego. Został on zatrzymany pod zarzutem kradzieży. Odprowadzono go do aresztów „Pod Telegrafem" i osadzono w jednej z cel.

Gdy straż zajrzała do cel po kilkudziesięciu minutach, znalazła Bergera wiszącego na koszuli. Porwał on koszulę w pasy, na których powiesił się. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził [illegible].

Bezrobotni nie chcą zejść z terenu pracy

przy regulacji rzeki Mławki

(Kor. własna)

Mława, miasto nie przemysłowe, liczy 800 bezrobotnych.

Robotnicy od jesieni zbierają się grupami i radzą nad swoją niedolą; zbierać się pod magistrat nie wolno, bo po[illegible].

[illegible] nareszcie wiosna, kiedy [illegible]szyć miały roboty publiczne. Dnia [illegible] maja wysłano 32 robotników do regulacji rzeki Mławki na dwa tygodnie. Po przepracowaniu dwuch tygodni robotnicy ci, wycieńczeni przez 6 miesięcy bezrobocia, nie chcieli zejść z pracy i bez pomocy technicznej, na własną rękę pracowali dalej.

W nocy, kiedy robotnicy zasnęli, zostały im zabrane narzędzia pracy, jednak robotnicy okupują w dalszym ciągu [illegible].

Miarodajne czynniki odmawiają wypłacenia zarobków.

Zrozpaczeni bezrobotni nie chcą zejść z pracy, zdając sobie sprawę, że w Mławie jest tylu bezrobotnych, że przypadająca im kolejka pracy nastąpić może dopiero w roku 1936.

Praca ta jest nader ciężka, akordowa, tak, że robotnik zarobić może do 3 zł. przez 8 godzin; roboty wykonywane są w odległości 13 klm. od miejsca zamieszkania.

Przepowiednie o poprawie konjunktury na Śląsku a rzeczywistość...

Podczas przemówienie budżetowego w Sejmie Śląskim twierdził p. Wojewoda, że konjunktura w ciężkim przemyśle poprawiła się znacznie i należy się spodziewać dalszej poprawy. Już wtedy wyraziliśmy wątpliwość co do słuszności zapatrywań p. Wojewody. Zastrzeżenia nasze potwierdzają się obecnie w całej pełni. Wynika to ze sprawozdania gospodarczego z ostatniego mie[illegible].

W kwietniu br. w kopalniach węgla województwa Śląskiego wydobyto 1.562.000 ton węgla, w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego 491 tys. ton. Ogółem wydobycie wynosiło 2.053 tys., czyli o 7.36 proc. mniej niż w marcu. Zbyt na rynku krajowym wyniósł 1829 tys. ton, wywóz 565 tys. ton, zbyt dla celów wasnych 142 tys. ton. Wewnętrzny zbyt węgla zmniejszył się o 144 tys. ton, to jest o 17.89 proc. Procentowo najsilniej zmniejszył [illegible] zbyt do Włoch — 29.13 proc., co stanowi w związku z włoskiemi ograniczeniami dewizowemi, szczególnie dotkliwie odczuwanemi przez polski przemysł węglowy.

Pozatem zmniejszył się o 21 proc. zbyt na rynkach pozaeuropejskich o 21 proc., zbyt węgla bunkrowego, o 25 proc., zbyt węgla na rynkach zachodnich (Francja, Belgja i Holandja) o 11 proc. na rynkach skandynawskich, oraz o 19 proc. na pozostałych rynkach europejskich. Wzrósł natomiast wywóz na rynki bałtyckie, które w marcu odebrały zaledwie 200 ton węgla, w kwietniu 20.911 ton. Produkcja brykietów w kwietniu wyniosła 12.979 ton, czyli zmniejszyła się w porównaniu do marca o 8 proc. Natomiast zbyt w kraju wzrósł do 12.728 ton, to jest o przeszło 17 procent. Eksport był nieznaczny i wynosił zaledwie 98 ton. Produkcja koksu w kwietniu wyniosła 105.922 ton, czyli zmniejszyła się o 6,66 proc., zbyt w kraju wyniósł 64 262 ton, czyli zmniejszył się o blisko 19 proc. Wywóz wyniósł 23.985 ton, czyli wzrósł o przeszło 21 proc.

Kronika tarnowska

BOJKOT KOKOSZKI TRWA.

Bojkot piekarni Kokoszki trwa. Do tej pory bojkot dał w wyniku zmniejszenie wypieku u Kokoszki o 60 proc. Wzywamy do bezwzględnego kontrolowania przy zakupie chleba, czy nie pochodzi on z piekarni Kokoszki.

Kokoszkowa przechwala się, że staro[illegible] chleb bez kartki z [illegible] leży traktować jako [illegible]ki i **bezwarunkowo** [illegible] **chleba nie kupować.** Policja interesuje się gorliwie tem, kto prowadzi agitację bojko[illegible].

Zawiadamiamy kogo należy, że u Kokoszki pracuje się zazwyczaj po 16 godzin na dobę, że się pracuje w niedziele i święta, że się sprzedaje chleb do godziny 9 wieczorem i t. d. Tem należy się zająć. Piekarze nie spoczną w walce z wyzyskiem i z krzywdzeniem robotników, a cały uczciwy ogół poprze ich w tej walce.

PYPEĆ SKARŻY SANGUSZKĘ.

Przed Komisją rozjemczą dla zatargów w rolnictwie toczyła się sprawa Pypcia, fornala z Krzyża, znanego z zamordowania swych pięciorga dzieci po zredukowaniu go z pracy. Pypeć, który u księcia Sanguszki przepracował 28 lat, skarży księcia o emeryturę. Księcia na rozprawie zastępował inspektor Mołoń. Pypcia przyprowadzono na rozprawę do Inspektoratu pracy z więzienia pod strażą. Rozprawę odroczono.

SĄDY PRACUJĄ.

Sąd apelacyjny w Krakowie na rozprawie w dniu 13 b. m. zatwierdził wyrok Sądu okręgowego w Tarnowie, skazujący tow. Dziubackiego Władysława za pobicie posterunkowego policji Świątkowskiego w czasie zebrania przedwyborczego do Rady miejskiej w Tarnowie na karę więzienia przez 8 miesięcy. Bronił tow. Dr. Ringelheim.

Sąd grodzki w Tarnowie w dniu 20 b. m. skazał tow. Matwijiszyna na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata za przemówienie wygłoszone z okazji Dnia Młodzieży, na wiecu 14 października 1934 r. Tow. Matwijiszyn oświadczył na tem zgromadzeniu, jak stwierdza akt oskarżenia, że dojdzie do rewolucji, w toku której ci co dzisiaj wieszają, będą wieszani.

POLICJANT OKŁADA CHŁOPÓW BATEM.

W dniu 16 b. m. odbyła się rozprawa w sądzie grodzkim w Tarnowie przeciwko Ludwikowi Aksamitowi z Zabłędzy, oskarżonemu o „nieprzyzwoite zachowanie się wobec posterunkowego", polegające na tem, że oskarżony Aksamit zwrócił się do posterunkowego, Stanisława Pietryki, **okładającego batem ludzi,** z zapytaniem, dlaczego niesłusznie ludzi bije. Posterunkowy Pietryka po tem zapytaniu zaaresztował Aksamita i zaprowadził go na komisarjat, **grożąc mu brauningiem i okuciem w łańcuszki.** Aksamit nie czując się winnym, stawił opór i na komisarjat dobrowolnie iść nie chciał. Wobec tego posterunkowy Pietryka sporządził na niego akt oskarżenia o występek z art. 128 k. k. Przesłuchani na rozprawie świadkowie potwierdzili wyżej przedstawiony stan rzeczy. Sąd skazał Aksamita na 10 z., grzywny. Bronił tow. Agatstein.

Zapytujemy, jak zostanie ukarany policjant, który wyznaje zasadę „rządzenia Polakami przy pomocy bata?"

Kronika lwowska

NOWY MAGISTRACKI DYGNITARZ.

Na magistrackim horyzoncie pojawiła się nowa gwiazda. Dyrektorem miejskich zakładów elektrycznych został mianowany po dyr. Barwiczu inż. Jan Rusin. Kwalifikacje ma bo poprzednio był dyrektorem autobusów w... Białym[illegible] pracownicy umysłowi i fizyczni tracą zajęcie i możność życia, import „cudownych dzieci" nie ustaje. Parantela nowego magistrackiego dostojnika nie jest jeszcze znana.

LOKATORZY MIEJSKICH BARAKÓW U PREZYDENTA MIASTA.

W ub. środę zjawiła się u prezydenta miasta Drojanowskiego delegacja lokatorów baraków miejskich przy ul. Ueltewnej prowadzona przez radnego tow. Skalska. Delegacja przedstawiła katastrofalne położenie większości mieszkańców domów miejskich i domagała się uwzględnienia ich sytuacji a przedewszystkiem wstrzymania eksmisji, obniżki czynszów i umorzenia zaległości.

Prez. Drojanowski przyrzekł delegacji, że ustosunkuje się pozytywnie do zgłoszonych postulatów i rozpocznie szczegółowe, zbadanie zgłoszonych wniosków. O dalszych szczegółach rozpoczętej akcji będziemy informować. Jeśli sprawa ma być załatwiona — to nie może ona uledz najmniejszej zwłoce.

ZGROMADZENIE PARTYJNE.

W ub. piątek odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków PPS. Zgromadzenie zagaił dłuższem przemówieniem tow. Szczyrek, poczem sekretarz OKR. składał sprawozdanie [illegible]ści partyjnej w okresie [illegible]czym. W dyskusji zabierało głos szereg mówców, poczem zgromadzenie odro[illegible] piątku t. j. [illegible] 31 b. m.

[illegible]

TEATR WIELKI: [illegible]

TEATR ROZMAITOŚCI: [illegible]

Liga Narodów w sprawie Abisynji

Mussolini musiał ustąpić

pod naciskiem innych wielkich mocarstw

Z Genewy donoszą, że Rząd abisyński wyraził zgodę na nową formułę kompromisową, zaproponowaną przez Ligę Narodów. Nowa formuła składa się z 3 punktów.

1) Zatarg włosko-abisyński będzie rozwiązany w ramach układu rozjemczego, zawartego pomiędzy temi dwoma państwami w roku 1928. Komisja rozjemcza, złożona z przedstawicieli mianowanych przez rządy Abisynji i Włoch będzie musiała zakończyć swe prace w terminie oznaczonym przez Radę Ligi Narodów.

2) W razie niezakończenia prac komisji rozjemczej, spór, zgodnie z postanowieniami wyżej wymienionego traktatu włosko-abisyńskiego, zostanie pr[illegible] ny do rozstrzygnięcia osobistości ne[illegible] nej, na którą zgodzą się oba rządy. [illegible] wypadek, gdyby procedura ta nie [illegible] pomyślnych rezultatów, Rada Ligi [illegible] dów zbierze się natychmiast, celem [illegible] rad [illegible].

[illegible] obrad komisji rozjemczej obie strony zobowiążą się do niepodejmowania kroków o charakterze wojen[illegible].

Mussolini początkowo odrzucił i tę kompromisową rezolucję. Wreszcie w wyniku uciążliwych rokowań, jakie prowadzone były w ciągu całego dnia zwolano nocne posiedzenie rady Ligi Narodów, która rozpoczęła swe prace o godzinie wpół do dwunastej w nocy. Posiedzenie miało podobno burzliwy przebieg. Mussolini wkońcu pod naciskiem innych mocarstw zgodził się na proponowany kompromis.

Jest to oczywiście duży sukces Ligi Narodów.

Szereg [illegible] włoskich daje [illegible] swemu niezadowoleniu ze stanowiska, jakie zajęła prasa francuska wobec rokowań, które się toczą nad zatargiem włosko - abisyńskim w Genewie.

„La Stampa" nazywa ton, w jakim korespondenci francuscy zdają sprawę z przebiegu rokowań, odbywających się na forum Ligi Narodów dokoła sporów między Rzymem a Addis Abebą, „nie[illegible] pożałowania oscylacją" (PAT).

[illegible]

Min. Wojny

u Prezydenta R. P.

Prezydent Rzplitej przyjął w piątek popołudniu kierownika Ministerjum Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego. (PAT).

Nowy ambasador Francji

W piątek o godz. 17.35 przybył do Warszawy nowomianowany ambasador Francji w Polsce p. Leon Noel wraz z [illegible].

400.000 osób w kinach

Kina warszawskie wyświetlały w piątek bezpłatnie reportaż z pogrzebu marsz. Piłsudskiego.

Ogółem w ciągu piątku w kinach warszawskich było około 400 tysięcy [illegible].

Wojna z wojną

Projekt który ma uratować pokój europejski

Delegacja francuska złożyła w Lidze Narodów memorjał w kwestji sankcyj, przewidzianych na wypadek naruszenia postanowień traktatów, względnie zagrożenia pokoju. Memorjał podkreśla m. in., że w myśl rezolucji rady Ligi z dnia 17 kwietnia b. r. pokój europej[illegible] dnostronne wypowiedzenie postanowień traktatowych, posiadających podstawowe znaczenie polityczne, bądź też przez równoległe z wypowiedzeniem idące zarządzenia — jak np. gromadzenie materjałów wojennych itp. — nasuwające wątpliwości co do pokojowych zamierów strony zainteresowanej. Jeden i drugi wypadek stanowi, w myśl memorjału francuskiego,

GROŹBĘ WOJNY.

Zadaniem komisji sankcyj byłoby przedłożyć Radzie propozycje, pozwalające na skuteczne

PRZECIWSTAWIENIE SIĘ ISTNIEJĄCEMU NIEBEZPIECZEŃSTWU.

W pierwszym rzędzie dążyć należy do

UNIEMOŻLIWIENIA STRONIE NARUSZAJĄCEJ PRZEPROWADZENIA JEJ PRZYGOTOWAŃ WOJENNYCH,

przyczem, podjęte ewentualnie zarządzenia niekoniecznie godzić muszą w całokształt interesów gospodarczych danego kraju. Wystarczyłoby natomiast wstrzymanie eksportu tych surowców i półfabrykatów, których strona narusza[illegible] nie posiada w dostatecznej ilości i które są niezbędne dla przemysłu wojennego.

W krajach nieposiadających przemysłu wojennego, wystarczyłoby zatrzymanie transportów broni i amunicji.

W krajach, w których istnieje przemysł wojenny, wstrzymanie eksportu surowców, względnie innych produktów podstawowych, okaże się bezwzględnie koniecznem. W stosunku do krajów rozporządzających dostateczną ilością surowców należy powziąć inne zarządzenia, godzące w poszczególne gałęzie gospodarki narodowej.

Memorjał francuski poleca poza tem

ZAMKNIĘCIE KREDYTÓW PAŃSTWOM NARUSZAJĄCYM POSTANOWIENIA TRAKTATOWE, LUB ZAGRAŻAJĄCYM POKOJOWI.

Zarządzenia te spełnią swą rolę pod warunkiem współdziałania głównie tych krajów, które posiadają surowce względnie kontrolują rynki surowcowe. Z drugiej strony współdziałanie państw w dziedzinie sankcyj nie może w niczem naruszać ani prerogatyw, ani też odpowiedzialności Rady Ligi Narodów.

Memorjał francuski wysuwa wkońcu projekt ujęcia nowych postulatów w formę protokółu, do którego mogłyby przystąpić wszystkie państwa.

Z obrad Ligi Narodów

Gdańsk i Wysoki Komisarz Ligi

Rada Ligi potępia metody hitlerowskie w W. Mieście

Na piątkowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów delegat W. Brytanji min. Eden przedstawił raport w sprawie kompetencji wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Raport informuje, że 25 marca r. b. prezydent senatu Greiser wygłosił przemówienie, w którem stwierdził, że opozycja utrudnia prace senatu wysyłaniem ciągłych skarg do Ligi Narodów.

Poradło — zdaniem prezydenta senatu — wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku niezawsze spełniał swą rolę, „zgodnie z opinją ludności gdańskiej", która sądzi, że wysoki komisarz winien wyłącznie sprawować funkcje arbitra w stosunkach między Polską a Gdańskiem.

Oświadczenie to — głosi raport — zawiera zasadnicze nieścisłości, tyczące się charakteru i zakresu uprawnień wysokiego komisarza.

Rada Ligi nie może również zgodzić się z poglądem senatu, że obywatele gdańscy, wysyłający petycję do Ligi Narodów, mogliby być oskarżeni o brak lojalności w stosunku do Wolnego Miasta. Dalej Rada nawiązując do twierdzenia senatu, że skargi opozycyjne utrudniają prace senatu, stwierdza, że dotychczas nie zauważyła, aby składanie petycyj było nadużywane.

Rada — kończy raport Ligi — składa pod adresem wysokiego komisarza wyrazy szczerego uznania za jego pracę oraz zapewnia o całkowitem zaufaniu Rady.

W dyskusji przemawiał delegat Polski min. Komarnicki, który oświadczył, że Polska przyjmuje raport. Musimy wyrazić nasze zadowolenie, mówił min. Komarnicki, z powodu tego, że raport potwierdza kompetencje wysokiego komisarza, którego głównem zadaniem jest czuwanie nad stosowaniem konstytucji gdańskiej. Rząd polski przyłącza się do wyrażenia zaufania, jakiem darzy Rada Ligi Narodów wysokiego ko[illegible].

Ostatni przemawiał p. Greiser, który wycofał się na całej linji z poprzednio zajętego przez senat stanowiska.

Na trasie Londyn—Berlin

trwają rozmowy dyplomatyczne. Anglja domaga się wyjaśnień

Ambasador brytyjski w Berlinie sir Eric Phipps odwiedził w piątek ministra spraw zagranicznych Rzeszy Neuratha, celem ustalenia bardziej sprecyzowanego stanowiska Niemiec w szeregu zagadnień, wysuniętych w 13 punktach Hitlera. Wśród spraw, których sprecyzowania domaga się W Brytanja są następujące:

1) Rząd brytyjski pragnie uzyskać bardziej konkretne określenie warunków, wysuniętych przez Hitlera co do ustroju Ligi Narodów, zwłaszcza pragnąłby dowiedzieć się, co miał Hitler na myśli, gdy wysunął żądanie równego traktowania i równych praw w ramach paktu Ligi. Rządowi brytyjskiemu chodzi tu przedewszystkiem o wyjaśnienie, czy Hitler miał na myśli uzyskanie mandatów kolonjalnych.

2) Rząd brytyjski pragnąłby uzyskać [illegible] Rząd brytyjski pragnąłby [illegible] szcza dowiedzieć się, [illegible] rewizję Hitler miał na [illegible] „moralne i materjalne [illegible]" mu chodziło.

3) Jakiego rodzaju [illegible] w systemie kolektywnym miał Hitler na myśli?; które postanowienia kolektywnego bezpieczeństwa byłyby dla Niemiec nie do przyjęcia?; w jaki sposób proponują Niemcy rozwiązać zagadnienia zaopatrzenia w amunicję i broń zatówno w czasie wojny, jak i w czasie pokoju uczestników regionalnych [illegible] tów nieagresji?

4) Czy przyjęcie przez Niemcy [illegible] dy Locarno powietrznego oznacza [illegible] nież ograniczenie lotnictwa, [illegible] trolę między[illegible] lotnictwem [illegible] dużywania go w [illegible]

5) Jakiego rodzaju [illegible] Hitler, aby zapobiec zatruwaniu opinji publicznej w słowie, piśmie, w teatrze i kinematografie?

6) Rząd brytyjski pragnąłby, aby Niemcy dokładnie określiły, jakiego rodzaju niepodległość gotowe są [illegible] w stosunku do zagadn[illegible]. (PAT).

Pełnomocnictwa dla Flandina

Premjer Flandin przyjął mi[illegible] [illegible]cych Senatu i Izby Deputowanych, J[illegible] i Bouissona. Szef Rządu omawiał z wyżej wspomnianemi osobistościami szczegóły swego programu finansowego. Minister Herriot po rozmowie z [illegible] tim a szefem Rządu panuje zupełna zgodność poglądów. W kołach politycznych widoki uzyskania przez gabinet Flandina większości w sprawie pełnomocnictw są oceniane optymistycznie.

Walki w Cyrku

Podczas piątkowych walk o mistrzostwo świata w Cyrku Warszawskim Pooschoff nie rozegrał walki z murzynem Thompsonem. Grabowski nierozstrzygnął spotkania z Zeisigiem, Oliveira pokonał w 10 min. Kellera, a Tornow niespodziewanie wygrał w 46 min. z Travaglinim.

Krauser widocznie powrócił już zupełnie do sił, gdyż już w 6 min. rzucił na łopatki St. Marsa.

Polska pracująca w dn. 1 Maja

Lublin

Wieczorem 30 kwietnia o godz. 6-tej R. T. P. R. urządziło obchód dla dzieci do lat 14 w sali ZZK. Do zgromadzonych w liczbie przeszło 100 przemawiali: tow. Kuniaka i tow. Szczyna, wyjaśniając znaczenie Święta Pierwszo-majowego. Czerwoni harcerze wygłosili szereg deklamacyj i odśpiewali pieśni robotnicze ; harcerskie; na zakończenie odbyła się zabawa, która trwała do godz. 9-tej.

1-go Maja PPS. wraz z klasowemi Związkami Zawodowemi, Stowarzyszeniem b. Więźniów Politycznych i TUR. urządziła pochód z ogrodu ZZK, i ze śpiewami pieśni robotniczych. Przed wyruszeniem pochodu do zebranych na placu Bychawskim przemówił tow. W[illegible] Przedmojski i towarzysz Bolesław Pszczoła, poczem pochód na Krakowskiem Przedmieściu połączył się z pochodem „Bundu".

Przy zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i Lipowej odbył się wiec, na którym było przeszło dziewięć tysięcy osób; na wiecu przemawiali delegat CKW. PPS. w Warszawy tow. Ludwik Cohn, tow. Bajla Nisenbaum z „Bundu" i tow. Władysław Baranowski.

Rezolucję uchwalono jednomyślnie.

Znaczniejszy, niż w latach poprzednich pochód zaimponował nawet naszym przeciwnikom.

BBS-y w b. roku, po nieudałych próbach w latach poprzednich, nie próbowali nawet urządzić pochodu, ograniczyli się tylko do urządzenia bezpłatnej akademji w sali kina „Venus" w godzinach kiedy odbywał się nasz pochód. Na akademji było obecnych około 60 osób.

Łęczna (woj. lubelskie)

W miasteczku Łęczna, liczącem parę tysięcy mieszkańców odbył się przy udziale delegata OKR. PPS. obchód pierwszo-majowy.

W pochodzie, który zwartym szeregiem przemaszerował przez miasteczko przy dźwiękach orkiestry za sztandarem (nie zważając na straszliwe błoto i słotę) brało udział około 600 osób. Na przemówienia starostwo lubartowskie [illegible]; odczytana została tylko [illegible]

Zamość

W dniu 1 maja r. b. obchodzono u nas również uroczyście Święto Robotnicze.

Już 30 kwietnia r. b. odbył się z udziałem orkiestry capstrzyk, na czele z młodzieżą TUR.

W dniu 1 maja r. b. godz. 7-ej pobudka na rogach miasta. O godz. 11 wyruszył z przed lokalu PPS. pochód z 4-ma sztandarami, transparentami i orkiestrą poczem przed ratuszem odbył się wiec, na którym przemawiali tow. tow. Sztukowski, Dziekański, Król i Dziubakiewicz, przy udziale około 3.000 osób.

O godz. 2-ej popoł. w miejscowym kinie „Stylowy" odbyła się uroczysta Akademja, na której przewodniczył tow. Dziubakiewicz, przemawiali tow. tow. Świątkowski, Gec i Kazanecki, były rów[illegible] i orkiestra. Sala nie [illegible] wielu osób, które mu[illegible] przyjmowano [illegible], okrzyki wznoszono na cześć PPS. i Święta Solidarności Międzynaro[illegible].

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

ODWOŁANIE LEGJI ODRZUCONE. [illegible]

1) odrzucić protest Legji w sprawie meczu z Pogonią i uchwalił: utrzymać walkover dla Pogoni (3:0) za zejścia Legji z boiska przed końcem meczu.

2) utrzymać dyskwalifikację Martyny na 3 mies. i Szallera na 4 tyg.

3) ukarać Legję grzywną w wysokości zł. 50.

WĘGIERSCY PIŁKARZE W WARSZAWIE. W Warszawie gościć będzie w d. [illegible] Węgrzy znajdują się ostatnio w [illegible] formie. Pokonali oni bowiem [illegible] w stosunku 6:3, a przed paru d[illegible] zentacja [illegible] kim przed rokiem Budapeszt wygrał [illegible] szawą. Przeciwnikiem drużyny węgierskiej będzie reprezentacja Ligi, identyczna zatem z reprezentacją Polski. Skład reprezentacji Ligi ustanowiony zostanie w okresie Zielonych Świątek przez kapitana związkowego Ligi inż. Przeworskiego. Mecz odbędzie się na stadjonie Wojska Polskiego.

Boks

[illegible] dzów odbył się piąty bokserski turniej międzynarodowy o „złotą rękawicę".

W decydującem spotkaniu bokserzy Stanów Zjednoczonych pokonali Włochów w stosunku 10:6.

Pływanie

PETER FICK MA JEDNAK WYSTĄPIĆ W POLSCE. Polski Związek Pływacki prowadzi obecnie pertraktacje z Sekretarjatem Międzynarodowej Federacji Pływac[illegible] najszybszego pływaka świata ma nastąpić w dniu 9 i 10 czerwca r. b., ale występ Ficka uzależniony jest od oficjalnego odwołania jego występu w Czechosłowacji. Obecnie uzgadniane są warunki fina[illegible].

PZP WYPOWIEDZIAŁ UMOWĘ CZECHOSŁOWACJI. Jak się dowiadujemy, Zarząd Pol. Zw. Pływackiego wypowiedział [illegible] Zw. Pływackiemu umowę doty[illegible] meczów Pol[illegible]

[illegible] SKI PŁYWAKÓW. Zakończony został w Warszawie ogólnopolski kurs instruktorski, zorganizowany przez Polski Związek Pływacki.

Trzydziestu uczestników kursu otrzymało dyplomy instruktorów, a pięciu — przodowników. Tylko czterech uczestników kursu [illegible] otrzymało żadnego dyplomu, a jedynie [illegible]iadectwo z ukończenia kursu.

Wioślarstwo

WĘGRZY I WŁOSI ZAPRASZAJĄ WIOŚLARZY. Zarząd Pol. Zw. Tow. Wio[illegible] otrzym[illegible] z Węgier i Włoch dla naszych [illegible].

Zaproszenie włoskie dotyczy międzyna[illegible], jakie odbędą się na Lago Magiore w dniach 29 i 30 czerwca. Węgrzy z racji Tow. Polsko-Węgierskie, zaprasza polaków do udziału w wielkim wyścigu na 80 klm., na trasie Otrzyhom — Budapeszt, o czem już donosiliśmy.

Wyjazd naszych osad na obie w[illegible] ne imprezy będzie prawdopodobni[illegible] żliwy dla wielu względów. Wyjazdy tegoroczne [illegible] ogranicz[illegible] podobnie tylko do Gdańska, Wrocławia i Rygi. Ponadto — możliwy jest jeszcze start Vereya na zawodach w Henley.

Tenis

MISTRZOSTWA TENISOWE FRANCJI. Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Francji w Paryżu zostały w piątek przer[illegible] no jedynie dwa spotkania: Hines (USA) pokonał Anglika Goldryna 6:4, 6:3, 2:6, 12:14, 6:4, a Francuz Rodel przeszedł do dalszej rundy bez walki z powodu wycofania się Czecha Siba.

Lekkoatletyka

[illegible]

Węgier [illegible] . 65 cm

We Florencji — Lippi w biegu na 3000 [illegible]

[illegible] osiągnął 49,5 sek.

W Helsingforsie R[illegible] 381 cm.

Nowy rekord [illegible] w kuli ustanowił [illegible]

Sport w Rosji Sowieckiej

11.000 ZAWODNIKÓW NA STARCIE!

Doroczny bieg naprzełaj w Moskwie zgromadził na starcie fantastyczną liczbę 11.000 uczestników. Dystans biegu wynosił 5 klm. Zwycięstwo odnieśli bracia Zna[illegible] był Serafin Znamieński, a za nim o metr jego brat Jerzy.

Z całego świata

Z CZECHOSŁOWACJI.

Święto sportu kolarskiego związków robotniczych sportowych w Czechosłowacji odbędzie się w dniach od 7 — 12 lipca b. r. w Karlsbadzie. Już obecnie organizatorzy posiadają zgłoszonych na powyższe święto około 1000 zawodników krajowych i zagranicznych. Cyfra jak na nasze stosunki imponująca.

Pełna tabela loterji

15-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy Loterji Państw.

Wygrane pocieszenia po 50 zł.

I ciągnienie

[illegible]

II ciągnienie

[illegible]

III ciągnienie

[illegible]

IV ciągnienie

[illegible]

Z teatrów warszawskich

Teatr Ateneum „Mądra Mama", komedja muzyczna

Zmierzch operetki, której gwiazda, po zblednięciu na firmamencie sceny, rozbłysła pełnią światła na ekranie, przyczynił się do rozwoju komedji muzycznej, która zdobywa sobie coraz mocniej zarówno popularność, jak i [illegible].

Przyczyny tego szukać należy niewątpliwie w tem, iż ludzie przemęczeni i przedenerwowani coraz cięższemi warunkami bytu, lubią widowiska o treści lekkiej i wesołej, a jednocześnie spragnieni są tej odrobiny muzyki niefrasobliwej i sentymentalnej, jaka jest nieodzowną częścią składową komedji muzycznej. Dzisiejszy widz chce znaleźć w teatrze i śmiech i piosenkę, tak bezlitośnie wyrugowaną przez rozpanoszone powszechnie „jazzbandy". To też, gdy afisz głosi komedję muzyczną, teatr może zawsze liczyć na powodzenie.

Węgierska komedja spółki autorskiej Geli Szenesa i Stefana Bekeffi, w staranym i udatnym przekładzie pp. Strzeleckiego i Wałkoszewskiej, odpowiada wymaganiom wielbicieli tego typu widowiska: jest lekka, niefrasobliwa, pełna doskonałych aforyzmów, przezabawna w momentach farsowych, doprowadzonych do ostatecznej granicy komizmu, pełna zacięcia komedjowego, a jednocześnie ozdobiona kilku zupełnie dobrze pomyślanemi i wdzięcznie wplecionemi piosenkami. Najwięcej oklasków zbierał akt II najweselszy i najbardziej z farsowym zacięciu.

Strona muzyczna, opracowana przez wytrawnego kierownika muzycznego kilku rewji p. Wichlera nie pozostawia nic do życzenia zwłaszcza, iż piosenki mają tak dobre i pełne wdzięku wykonawczynie, jak: Elna Gistedt, Gabrelli i Niemirzanka. Tango „Piękna jest noc" zapewne niedługo będzie śpiewane przez całą Warszawę i grane przez wszystkie patefony, a uroczy fox „Ja nie flirtuję" porywa żywiołością tempa.

Lwia część zasługi za powodzenie sztuki przypada z pewnością reżyserowi. P. Biegański potrafił nie tylko wykorzystać i wycyzelować każdy najdrobniejszy szczegół dla uzyskania jaknajwiększego efektu, ale zdołał najbardziej błahe epizody opracować w taki sposób, iż widz ani przez sekundę się nie [illegible].

Wykonawcy prześcigali się wzajemnie w humorze i temperamencie. Elna Gistedt, prócz zwykłej sobie niezwykłej subtelności gry, dała tyle wyrazu i temperamentu, iż sala szalała za „szalejącą mamą" nie mniej od jej scenicznych wielbicieli. P. Gabrieli przekonała wszystkich, że nietylko umie ładnie i z uczuciem śpiewać, ale jest i doskonałą aktorką. Potrafiła stworzyć typ tak wycyzelowany, że należy przypuszczać, iż rewja była zbyt ciasna — dla należytego rozwinięcia jej talentu. Akt drugi, — w wykonaniu Gistedt i Gabrieli, wypadł wprost kapitalnie. Dobrze grała p. Niemirzanka, wykazując duży nakład pracy nad rolą.

Hanusz, tak ongiś popularny w rewji, widocznie przez to, że tak długo niewystępował, stracił zwykłą swobodę i zachowywał się zbyt sztywno. Dobry, zwłaszcza w scenach awanturniczych był Przeradzki, natomiast Suszyński zbyt mało miał wyrazu. Dwa typy charakterystyczne: Opaliński i Rzewuski, zbytnio szarżowali, ale podobały się widowni. Sympatyczny Suchcicki został kompletnie niewyzyskany.

Ogólne wrażenie z premjery było jak najlepsze, gdyż publiczność wychodziła rozbawiona i roześmiana, a zabawną piosenkę „Słuchaj mamy", nucono głośno jeszcze w szatni i na ulicy.

I. K.

KRONIKA KRAKOWSKA

Zjazd związku robotników—dozorców domowych służby—domowej i pokrewnych zawodów w Polsce

z siedzibą w Krakowie, ul. Kurniki I p., odbędzie się w niedzielę dnia 26 maja 1935 r. o godzinie 9-ej przed południem w lokalu własnym.

Porządek dzienny obrad:

1) Zagajenie i powitanie delegatów i zaproszonych gości.

2) Wybór prezydjum Zjazdu.

3) Odczytanie protokółu z ostatniego Zjazdu.

4) Sprawozdanie a) z działalności Zarządu, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej.

5) Dyskusja i uchwalenie absolutorjum.

6) Wybór Zarządu, komisji rewizyjnej i sądu polubownego.

7) Wnioski.

Zamach na pracowników miejskich

Bardzo często poruszaliśmy na łamach naszej prasy bolączki pracowników miejskich. Obecnie „sanacja", która tak wiele obiecywała pracownikom miejskim, przygotowuje dla nich nową „niespodziankę". W tym roku jeszcze ma wejść w życie nowa pragmatyka służbowa. Pragmatyka ta oparta na osławionych tezach p. nacz. Podwińskiego pogarsza znacznie położenie pracowników miejskich. Przedewszystkiem pozbawia ich nabytych praw, obniża płace, znosi faktycznie stabilizację, oddaje sprawy dyscyplinarne pracowników w ręce czynnika biurokratycznego, a co najważniejsze, określa stosunek służbowy pracownika miejskiego jako stosunek prawno - publiczny, a nie jak było dotąd prawno - prywatny. To ostatnie, ma b. wielkie znaczenie dla pracowników miejskich.

Obecnie pracownik w razie naruszenia jego praw mógł się zwrócić do sądu, który rozstrzygał o jego roszczeniu. Z chwilą, gdy stosunek służbowy pracownika do gminy, jako pracodawcy, stanie się stosunkiem prawno - publicznym droga sądowa będzie dla pracowników miejskich zamknięta. Decydującym będzie wyłącznie czynnik administracyjny.

Nie trzeba chyba dodawać, że w takich warunkach pracownik miejski będzie pozbawiony wszelkiej ochrony prawa.

W sprawie uposażenia, projekt nowej pragmatyki służbowej znosi t. zw. dodatek komunalny, nie dając wzamian za to żadnego ekwiwalentu. Pracownicy państwowi mają pewne ulgi, jak np. zniżki kolejowe, zniżki opłat szkolnych i t. p. Pracownicy miejscy nie posiadają tych ulg. Słuszną więc było rzeczą przyznanie im dodatku komunalnego, to jest wyrównania za ulgi, jakie przysługują pracownikom państwowym. Obecnie dodatek komunalny ma być zniesiony.

Wprawdzie ostatnio gmina obniżyła dodatek o połowę, w każdym razie jednak pracownicy miejscy pobierają jeszcze dodatek kom., chociaż zmniejszony. Zaznaczyć należy, że nie we wszystkich gminach obniżono dodatek komunalny. „Sanacyjna" większość krakowskiej Rady miejskiej obdarzyła pracowników miejskich tym „przyjemnym" podarunkiem świątecznym.

Związek Pracowników Komunalnych i Inst. Użyt. Publ. wszczął w sprawie nowej pragmatyki służbowej energiczną akcję protestacyjną. W Krakowie Oddział I Związku urządził szereg zebrań i konferencyj, poświęconych tej tak żywotnej dla pracowników kwestji. Wysłano obszerny memorjał do Warszawy, w którym przedstawiono postulaty pracowników miejskich, podkreślając, że Związek nie cofnie się przed walką o ich urzeczywistnienie.

Solidarnie z I Oddziałem idzie II Oddział Tramwajarzy. Główną bolączkę Tramwajarzy stanowi sprawa ubezpieczenia emerytalnego. Mimo zapewnień czynników miarodajnych, mimo starań, pracownicy tramwajowi dotychczas opłacają podwójne składki na rzecz ubezpieczenia emerytalnego. Ustawa z dnia 24.X 1934 r. wyłączyła pracowników miejskich spod ubezpieczenia emerytalnego i to z dniem 1.IV br. Mimo wyraźnego przepisu ustawy, wyłączenie to nie nastąpiło.

Przed kilku dniami odbyła się wspólna konferencja Oddziału I-go i II-go Związku, na której omówiono obszernie sprawy pragmatyki, ubezpieczenia chorobowego i emerytalnego i odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników miejskich. W wyniku konferencji uchwalono rezolucję, która jeszcze raz wysuwa zasadnicze postulaty pracownicze i domaga się ich realizacji.

Pracownicy na każdy zamach, odpowiedzą walką, która musi przynieść zwycięstwo.

„Realny" budżet m. Krakowa

Tegoroczny budżet miasta przeforsował prez. Kaplicki bez najmniejszej poprawki.

Na komisji budżetowej i na plenum Rady miejskiej chwalili się: prezydent Kaplicki, prezes Czuchajowski i naczelnik Grabowski tem, że budżet jest „realny", nie zawiera fikcyjnych pozycyj i słowem: jest „murowany". Wszelkie poprawki Klubu radnych PPS. większość „sanacyjna" odrzuciła mimo, że wnioski naszych towarzyszów szeroko i szczegółowo były uzasadnione. W kulisach Rady miejskiej rozpuszczano wersję, że to Województwo zastrzegło się przeciw wszelkim zmianom w preliminarzu. Tymczasem zbliżone do Województwa sfery głośno już zaprzeczają temu, aby Województwo taki nacisk wywierało.

Wystarczy zaznaczyć, że np. w Poznaniu, gdzie prezydentem jest też „sanator" płk. Więckowski, budżet ułożony jest jak dawniej, t. j. naprzód idą wydatki, a potem dochody, niemal wszystkie pozycje preliminarza zostały zmienione, a niektóre pozycje bardzo poważnie. I tak, w pozycji czyszczenie ulic, rynków itd. „podniesiono wydatki o 40.000; wydatki na kulturę i sztukę o 38 tysięcy; w wydatkach nadzwyczajnych podniesiono pozycję: „budowa i rozbudowa szkół" ze 140 na 290.000 zł.; wydatki reprezentacyjne zmniejszono z 20.000 na 10.000 zł.; fundusz dyspozycyjny prezydenta miasta zł. 3.000 skreślono całkowicie; dodatek komunalny do uposażeń pracowników pozostał niezmieniony, jak w r. 1933; uposażenie i dodatki do płac członków Zarządu (prezydjum bez ławników) zmniejszono o 15.000; a odszkodowanie ławników utrzymano w wysokości 17 tys.; pomoc lekarska dla urzędników pozostała niezmieniona od 3 lat itd. itd. W Krakowie tylko preliminarz Zarządu miejskigo był jakiemś „tabu", którego nie wolno było naruszać.

Wobec tej świętości preliminarza, można było być przekonanym, że skoro jakaś pozycja znalazła się w preliminarzu, będzie żelbetonową. Tymczasem możemy stwierdzić wpadunek Zarządu miejskiego i to na kandydacie na wiceprezydenta, p. Spirze. Pan Spira, „spec" od wieprzowych... boczków, podał do preliminarza w dochodach miasta 40.000 zł. zysku z przedsiębiorstwa „Caro". Ze strony Klubu naszego kwestjonował tę pozycję tow. dr. Drobner. I cóż się okazało? Oto bilans wykazuje w „Caro" 6.000 deficytu za rok ubiegły. Jakim więc sposobm mógł p. Spira podać na rok bieżący zysk 40.000? Ta „realność" budżetu już w pierwszych pozycjach zaczyna się chwiać. W tej chwili powinien p. Spira złożyć szczegółowe sprawozdanie na Komisji budżetowej, ale, pewny swych protektorów, zlekceważy ten obowiązek i przed komisją nie stanie, tak jak unika sprawozdania już od blisko roku.

Dodajmy, że (jak mówi się w mieście) komisja wybrana dla zbadania sprawy spółki „Caro" uznała się za... niekompetentną do badania tej sprawy, a otrzymamy niezmiernie ciekawy obrazek. Ta „świńska" sprawa zaczyna się psuć i niemile wonieć...

Jak się dowiadujemy, sprawa protektora p. Spiry, wiceprezydenta dr. Klimeckiego ma już w niedługim czasie być rozpatrywaną przed sądem Izby Adwokackiej, który, mimo zabiegów ze strony kombatantów p. Klimeckiego, postanowił rozprawę przeprowadzić.

Życie robotnicze

KONFERENCJA OKRĘGOWA CENTR. ZWIĄZKU ROBOT. BUDOWLANYCH, DRZEWNYCH, CERAMICZNYCH I POKR. ZAW.

odbędzie się w niedzielę dn. 26 b. m o godz 10 przedpoł. w sali Domu Górników przy Al. Krasińskiego 16. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Zarządu okręgowego, 2) Umowy zbiorowe, 3) Dyskusja i wnioski.

Dyżury aptek

Niedziela, 26.V w *Krakowie:*

DYŻUR DZIENNY I NOCNY:

Apteka pod Białym Orłem, Rynek A — B 45.

Apteka, ul. Łobzowska 8.

Apteka pod św. Kingą, ul. Grzegórzecka 9.

Apteka pod Złotym Lwem, ul. Długa 4.

Apteka pod Murzynem, ul. Krakowska [illegible]

DYŻUR DZIENNY:

Apteka pod Złotą Głową, Rynek gł. 13.

Apteka pod Trzema Koronami, ul. Retoryka 1.

Apteka Czternasta, ul. Lubicz 7.

Apteka, ul. Stradom 6.

Apteka im. król. Jadwigi, ul. Karmelicka [illegible]

Apteka Marjańska, ul. Kazimierza W. 78.

W *Podgórzu:*

Apteka pod Opatrznością, ul. Brodzińskiego 1.

Dyżury lekarskie

Dnia 26 maja — dzień:

1. Dr. Enclowa Marja, Dietla 65, tel. 165-93.
2. Dr. Kelhofer Artur, Al. Krasińskiego 4.
3. Dr. Kurz Zygmunt, Sandomierska 1. 5, tel. 116-40.
3. Dr. Rychwicki Włodz. Tomasza 29

Dnia 26 maja — noc:

1. Dr. Bohmerwald Zofja, Długa 41, tel. 181 81.
2. Dr. Gradziński Adam, Starowiślna 1. 20, tel. 130-75.
3. Dr Nowak Tadeusz, Józefitów 21.
4. Dr. Silbarberg Stefanja 41.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 26 maja popoł. „Trafika pani generałowej".

Wieczorem „Wszystkie prawa zastrzeżone".

Poniedziałek, 27 maja „Madame Dubarry".

BAGATELA. Rewja „Całuj tylko w maju" i film „Uwodzicielka".

OSTATNIE W SEZONIE PRZEDSTAWIENIE POPOŁUDNIOWE. W niedzielę odbędzie się ostatnie w sezonie przedstawienie popołudniowe. Daną będzie komedja Bus-Fekete'go „Trafika pani generałowej", w opracowaniu scenicznem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego, w premjerowej obsadzie zespołu.

„MADAME DUBARRY" romantyczna operetka Millockera i Mackebena, która zdobyła sobie tak wielkie powodzenie na scenie krakowskiej, powtórzona będzie po [illegible] świetną odtwórczynią partji tytułowej p. Zofją Jaroszewską na czele. Reżyserja J. Karbowskiego, opracowanie muzyczne dyr. B. Wallek - Walewskiego, oprawa malarska dyr. K. Frycza. Bilety zakupione z datą na 26 b. m., ważne są na poniedziałek 27 b. m.

Kinoteatry

APOLLO: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś".

ATLANTIC: „Serce Indjanki" i „Tajemnica salonu piękności".

ADRIA: „Malowana zasłona".

PROMIEŃ: „Papryka" i „Księżna Aleksandra".

ŚWIT: „Whisky i dolary" i „Pogromcy Indjan".

SŁOŃKO: „Królowa Krystyna".

SZTUKA: „Hop, hóp" z Betty Boop.

UCIECHA: „Czerwony sułtan".

WANDA „Ludzie w bieli"

KINO MUZEUM DLA T. U. R.

W niedzielę, dnia 26 maja b. r., o godz. 7 wiecz wyświetla Kino Muzeum dla TUR wspaniały podwójny program.

Wielki film p. t.

WIERNY PRZYJACIEL

W głównej roli czworonożny bohater B[illegible]

Najlepsza komedja p. t.

PRECZ Z MIŁOŚCIĄ

W roli głównej Liljana Harvey. Ponadto tygodnik. Bilety wcześniej do nabycia w bibljotece TUR. Sławkowska 12, a w niedzielę od 10 rano przy kasie Kina „Muzeum" ul. Smoleńska 9

Z miasta

DWÓCH NA JEDNĄ PARĘ DAMSKICH BUCIKÓW

Mojżesz Kornberg, kupiec, zam. w Krakowie przy ul. Augustjańskiej L. 18, zgłosił organom P. P., że przyszło do jego sklepu dwóch osobników przy ul. Długiej L. 6 i w czasie jego obecności niespostrzeżenie skradli mu jedną parę bucików damskich, wartości 12 zł., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

NIEOSTROŻNY MOTOCYKLISTA

Dnia 23 maja r. b. o godz 21.15, w czasie przetaczania wozów kolejowych ze stacji Grzegorzki do Elektrowni Miejskiej, została zamknięta na ul. Starowiślnej rampa; w tym czasie nadjechał od strony Podgórza z dużą szybkością motocykl z przyczepką, który wiózł pasażera. Motocyklista, nie zwracając uwagi na znaki świetl[illegible] czem z przyczepki wypadł pasażer, który doznał złamania lewego podudzia. Ofiarę wypadku, którą jest Wacław Mateja, rzeźnik z Krakowa, zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza, szofer zaś wyszedł bez szwanku i korzystając z zamieszania zdołał zbiec. Jak wykazały dochodzenia, winę w wypadku ponosi motocyklista.

KORYPETYTORZY NA WAKACJE

„Bratnia Pomoc" Studentów Uniwersytetu Poznańskiego — Poznań, św Marcin 40, tel. 39-46 poleca na okres wakacyj letnich, studentów i absolwentów Uniwersytetu Poznańskiego, jako wykwalifikowanych i doświadczonych korepetytorów do wszystkich przedmiotów nauczanych w szkołach średnich.

W SPRAWIE CZYSTOŚCI MIASTA

W związku z akcją oczyszczenia Krakowa, a na skutek dość częstych skarg osób interesowanych, Zarząd miasta przypomina właścicielom realności, oraz ludności miasta obowiązek przestrzegania przepisów regulaminu dla m Krakowa z dnia 24.VIII.1884 r a w szczególności przepisu § 4 tego regulaminu, nakazującego spalanie śmieci i odpadków w piecach kuchennych, celem zapobiegania pladze robactwa [illegible] skrzyń tylko popiołu i zmiotków domowych.

Również Zarząd miasta apeluje do poczucia porządku ogółu mieszkańców [illegible], aby ze swej strony przyczyniali się do schludnego utrzymywania dziedzińców, sieni i wnętrza realności, nadmieniając, że za zaniedbanie przestrzegania przepisów porządkowych, stwierdzane niejednokrotnie przez organa służby wewnętrznej, zmuszony będzie nakładać na winnych dotkliwe kary w myśl obowiązujących postanowień karno-administracyjnych.

DALSZE OŚWIETLENIE ELEKTYCZNE PLANT

Z dniem 23 maja 1935 r. uruchamia Elektrownia miejska oświetlenie dalszej części plant krakowskich, a to na odcinku między Teatrem Miejskim a ul. Dominikańską, oraz między ul. Wiślną a Franciszkańską 23-ma lampami o sile 200 watt.

W ten sposób oświetlony został światłem elektrycznem pierścień plant od ul. Franciszkańskiej wzdłuż ul. Straszewskiego, Podwale, Dunajewskiego, Basztowej, Potockiego, św. Gertrudy aż do ul. Dominikańskiej.

Oświetlenie to przyczyni się w wysokim stopniu nietylko do podniesienia estetycznego wyglądu plant, ale także do podniesienia bezpieczeństwa publicznego, zwłaszcza na ostatnio oświetlonym odcinku.

Z TOW. LEKARSKIEGO

W środę, dnia 29 maja b. r. o godz. 20 odbędzie się w sali Tow. Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska L. 4, zwyczajne posiedzenie naukowe Tow Lekarskiego Krakowskiego z następującym porządkiem dziennym:

Dr. Stefan Otolski (Warszawa), wygłosi wykład p. t.: „Frontem do własnego przemysłu farmaceutycznego".

Po wykładzie odbędzie się zebranie towarzyskie — goście mile widziani.

CENY TARGOWE NABIAŁU, JARZYN I DROBIU

Mleko niezbierane litr 0.18 — 0.20 zł. Mleko kwaśne litr 0.15 — 0.18 zł. Śmietanka litr 0.50 — 0.60 zł. Śmietana litr 1.00—1.20 zł. Ser zwycz. kg. 0.70 — 0.80 zł. Masło deserowe kg. 2.30 — 2.60 zł. Masło zwycz. kg. 2.00 — 2.20 zł. Jaja świeże szt. 0.05 — 0.06 zł. Buraki ćwikł. stare kg. — 0.15 — 0.20 zł. Buraki ćwikł. nowe wiązka 0.60 — 0.70 zł. Cebula stara. kg. 0.65 — 0.60, Marchew stara kg. 0.18 — 0.20, Marchew nowa wiązka 0.40 — 0.50 zł. Pietruszka stara kg. 0.60 — 0.70, Seler kg. 0.65 — 0.75 zł. Rabarbar 0.30 — 0.35 zł. Rzodkiewka wiązka 0.06 — 0.10 zł. Kalarepa sztuka 0.25 — 0.30 zł. Ziemniaki kg. 0.10 zł. Gęś żywa stara sztuka 3.00 — 5.00 zł. Gęś młoda 2.50 — 5.20 zł. Indyk i indyczka — 6.00 — 10.00 zł Kaczka 2.00 — 3.00 zł. Kura żywa 2.00 — 3.50 zł. Kura bita 2.00 — 3.00 zł. Kurczęta para 2.00 — 5.00 zł.

Sport

WISŁA — GARBARNIA

Po dwutygodniowej przerwie w rozgrywkach ligowych oczekuje miłośników sportu piłkarskiego niezwykle atrakcyjna rozgrywka między obecnie najsilniejszemi zespołami Krakowa. W niedzielę 26 maja na boisku Wisły spotkają się w walce o cenne dwa punkty w mistrzostwach Polski, a nieoficjalnie o prymat między drużynami krakowskiemi, drużyny Wisły i Garbarni.

Początek zawodów na boisku Wisły o godzinie 17-tej. Poprzedzą zawody drużyny młodszych Wisły i Garbarni.

Wiadomości z Górnego Śląska

Z Rady Miejskiej w Mysłowicach

Po dwumiesięcznej przerwie odbyło się posiedzenie rady m. Mysłowic Na wstępie poświęcił przewodniczący rady, Dr. Otremba serdeczne wspomnienie zmarłemu członkowi Magistratu, tow. Caspari'emu, który w ciągu 10 lat pełnił z całą ofiarnością trudne funkcje kierownika Opieki Społ.

Burmistrz miasta, Dr. Karczewski zawiadomił radę, że tegoroczny budżet będzie zmniejszony o 150.000 zł. Dalej doniósł, że Targowica spłaca swój dług w Banku Rolnym. Dotąd spłacono 100 tysięcy zl Muzeum mysłowickie, tak pieczołowicie zebrane przez zmarłego tow. Caspari'ego, zostało przekazane Śl. Muzeum. Czysty dochód z Miejskiej Kasy Oszczędności, wynoszący 3301 zł. został przelany na fundusz rezerwowy.

Następnie przemianowano plac Wolności na plac Piłsudskiego, zaś ulicę Pszczyńskiego na ulicę marsz. Piłsudskiego. Przyjęło wniosek Magistratu, by skreślić decernat Opieki Społecznej. Dlaczego? Czy Opieka Społeczna w Mysłowicach jest już zbyteczna? Czy obywatelom Mysłowic powodzi się tak dobrze?

Skazani za kopanie węgla z biedaszybów

W dniu wczorajszym, jak donosiliśmy, odbył się w Rybniku proces, w którym oskarżonych było 26 bezrobotnych z Jaśkowic, Dębieńska, Ornontowic i Orzesza o to, że w listopadzie w ub. roku, kopiąc węgiel na bieda-szybach, zorganizowali napad na strażnika Dóbr Hegenszeila, który strzelił do bezrobotnego Szafranka, raniąc go ciężko w brzuch. Prokurator oskarżał ich o kradzież, napad i wykroczenie przeciwko przepisom górniczo - policyjnym Oskarżeni temu zaprzeczyli i tłomaczyli się, że z biedy poszli po węgiel. Świadkowie: policjant Depczyński i strażnik nie mogli w swych zeznaniach dowieść oskarżonym zarzuconego czynu.

Z braku więc dowodu winy sąd uwolnił oskarżonych od zarzutu napadu; sprawę naruszenia przepisów górniczo-policyjnych przekazał według kompetencji Starostwu, a na podstawie własnego przyznania się bezrobotnych do kopania węgla, zasądził wszystkich oskarżonych na jeden tydzień aresztu za kradzież z zawieszeniem kary na trzy lata. Dwóch oskarżonych o paserstwo zasądzono na taką samą karę za to, że od bezrobotnych kupowali węgiel. Kosztami procesu obarczony został skarb państwa.

Sądził sędzia p. Stodolak, znany z procesów sądów doraźnych, gdzie wydał dużo wyroków śmierci. Sędzia ten posługiwał się pod adresem oskarżonych słowami: „głupi", „cyganisz", „uczysz się paserstwa" a pod adresem jednego z oskarżonych powiedział: „ciebie mają wszyscy oskarżeni wypiąć na laskę i dać ci dobrze w tyłek".

Język ten wywołał na [illegible] poruszenie.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski.

Drukarnia Sp. Nakł. - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.